Nr 138 — Kraków, 20 Czerwca — Sobota — Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 19 czerwca.

Po raz wtóry spełniamy nader przykry obowiązek zapisania w dzienniku naszym rezygnacyi Dra Dietla, jako prezydenta miasta Krakowa. Rok przeszło temu Dr Dietl ulegając gorącym życzeniom i przedstawieniom Rady miejskiej, a przedewszystkiem poczuciu obowiązków, któremu zwykł poświęcać względy na skołatane w służbie publicznej siły, cofnął swoją rezygnacyę i pozostał jeszcze na urzędzie. Na poniedziałkowem zaś posiedzeniu Rady miejskiej wyłuszczył główne powody ówczesnego cofnięcia dymisyi swojej, i gdy te znikły, ponownie urząd złożył. Potrzeba jednak było przyjęcia przez Radę miejską tej rezygnacyi, i stało się to wczoraj, a Rada przez usta sprawozdawcy wyraziła ubolewanie swoje z usunięcia się tak światłego przewodnika i tak gorliwego o dobro miasta obywatela. Chcąc jednak uczcić i osobę jego i uwiecznić pamięć zarządu jego sprawami miasta, uchwaliła obok wynurzenia mu swoich uczuć, umieścić portret jego w sali radnej. Salę tę zdobią jedynie popiersia kilku znakomitych królów naszych, zwłaszcza tych, których panowanie z losami miasta naszego niegdyś stołecznego, ściśle się wiązało, oraz popiersie panującego obecnie Monarchy; umieszczenie w niej zatem portretu tego pierwszego od chwili zaprowadzenia samorządu gminy burmistrza jest najwyższym hołdem uznania, jakie miasto złożyć może żyjącemu. Wniosek, który tę uchwałę sprowadził jak i sama uchwała, nie mają wcale zamiaru wprowadzać zwyczaju umieszczania w sali radnej portretu każdego z kolei burmistrza, lubo życzymy miastu naszemu, aby wielu następców mogło się o taki zaszczyt dobijać. Rada miejska uznać chciała tą uchwałą swoją nie tylko obecne, ale i przeszłe zasługi Dra Dietla, których nie mały jest poczet, bo jako lekarz, profesor, rektor uniwersytetu, jako poseł na sejm i członek Rady państwa, wreszcie jako burmistrz, a obok tego gorliwy oświaty szermierz, na każdem polu zostawił zasiew, który wydaje plon obfity. A jeżeli nie było mu danem spełnić w całych rozmiarach i szczegółach program swój, który postawił obejmując władzę prezydenta miasta, to przynajmniej wiele już z niego dokonał, a następcom swoim zostawił silne fundamenta, na których rozpoczęte dzieło prowadzić dalej mogą i wielki zapas materyału, którego zmarnować nie wolno.

Gdyby też nie wzgląd na wiek podeszły i skołatane długą a różnostronną pracą zdrowie, nie byłaby Rada miejska, jesteśmy tego pewni, skorą w przyjęciu rezygnacyi Prezydenta, ależ i Dr Dietl nie mógłby złożyć urzędu w chwili, gdy wielka liczba ważnych zadań czeka nie tylko biegłej ręki, ale przedewszystkiem energicznej woli, jasnego umysłu a ducha organizacyjnego. Mamy jednak nadzieję, że Dr Dietl złożywszy ciężar urzędu swego, nie pożegna naszego miasta i pozostanie w niem jako pierwszy obywatel, bo stanowisko to, które sobie zdobył licznemi zasługami, miał już wtedy, gdy go wybrano prezydentem, i dla tego też go wybrano, że już był na ten urząd wskazany; złożywszy go dziś, nie przestanie tego stanowiska zajmować. Żegnamy go przeto z otuchą, że nie tracimy go, lecz tylko ulżywamy mu brzemienia, zdejmując z niego część obowiązków i odpowiedzialności.

Z chwilą zaś jego ustąpienia nie lada troska a poniekąd obawa ogarnia nas, gdy przychodzi pomyśleć o jego następcy, coby jak on łączył w sobie zdolności, powagę zawodu publicznego, godność naukową, nieskalany charakter, i co rzecz niemałej wagi, niezależność materyalną — słowem te wszystkie rękojmie, jakich wymaga zaufanie obywateli. Zaszczyt i to nie mały dla Dra Dietla, że do jego miary chciałoby się nam dobierać męża, który ma miejsce jego zająć, a dla następcy wielka trudność, że go z nim porównywać będą, gdyż rządy Dra Dietla pozostaną na długo w pamięci jako epoka pierwszego rozkwitu instytucyi gminnej, a epoka ta wiązać się będzie tem ściślej z jego imieniem, że miała w nim godnego reprezentanta.

Prezydent miasta Dr Dietl wydał dziś następującą odezwę:

Do Mieszkańców miasta Krakowa!

Złożywszy urząd Prezydenta miasta, czuję się w obowiązku wynurzyć moje podziękowanie wszystkim tym mieszkańcom, którzy mnie w trudnem mojem urzędowaniu rzetelnie wspierali, i życzliwością swoją do wytrwania na przekazanem stanowisku zachęcali.

Nieszczędziłem pracy, nieszczędziłem trudów.

O ile byłem pożyteczny miastu, Wy osądzicie!

Poddając się temu sądowi z spokojnem sumieniem wracam do zacisza domowego, ażeby, o ile siły wystarczą, służyć dalej krajowi w moim naukowym zawodzie.

Kraków d. 19 czerwca 1874 r.

Dr Dietl.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Berlin 17 czerwca.

(*A.*) Podczas gdy ministerstwa zajmują się długim szeregiem reform ustawodawczych lub przygotowaniem projektów nowych ustaw, które mają być sejmowi przedłożonemi do głosowania, wszczęła się w stolicy zacięta walka między dwoma stronnictwami liberalnemi. Z jednej strony stoją narodowcy, którzy jak wiadomo są podporą rządu i tworzą partyę ministeryalną; z drugiej zaś frakcya postępowa, a ta stojąca jednym stopniem niżej na liberalnej skali i rozciągnąwszy wyłączne panowanie nad Berlinem, zyskuje także na prowincyi coraz więcej zwolenników. Współzawodnictwo ztąd powstałe jest naturalnem a cechuje zarazem dalszy rozwój dążności politycznych narodu, który jak wszędzie tak i tutaj, pozwala brać stolicy inicyatywę w ideach, jakie następnie przyjmuje za ogólne. Jeżeli walka tych stronnictw pozornie pokrewnych zwraca dziś na siebie uwagę, przypisać to należy widokom polityki przyszłości, której obraz występuje tu w zarysach wyraźnych, choć szczupłych. Partya mająca własny program jedynie dla formy, w rzeczywistości zaś popierająca rząd bezwzględnie, jak to czyni narodowo-liberalna, nie może na czas długi przedstawiać idei panujących. Jakkolwiek więc chwilowo liczy ona najwięcej członków i znajduje się w rozwoju, jej przyszłość jednak bardzo problematyczna; słusznie też zmarły poseł Mallincrodt porównał ją był z motylem, odbywającym przeobrażenia i jaśniejącym tem większym przepychem barw, im bliższy jest zgonu. Że jej miejsce zajmą postępowcy, wynika to z przebiegu polityki pruskiej, która schodzi systematycznie z jednego szczebla liberalizmu na drugi, choć i o tem zapomnieć nie trzeba, iż uczciwie dziś przez postępowców reprezentowana zasada demokratyczna, przyszedłszy do panowania, łatwo pewien absolutyzm rozwinąć może. Historya uczy, jak często stronnictwa będące u steru przejmują się dążnością samowładzy i gnębią odmienne przekonania, a błąd ten jest nawet tak powszechnym, iż go za właściwość natury ludzkiej poczytać się godzi. Skutkiem tego doświadczenia nie wiele więc ogólnych korzyści obiecuje następstwo przewidywanej, choć jeszcze odległej zmiany. Spór toczący się teraz między partyą narodowo-liberalną a postępową, już dla tego jest zajmującym, iż wykazuje różnicę, jaka zachodzi pomiędzy teoretycznemi zasadami liberalizmu a ich wykonaniem. Gniew *Nat. Ztg* na postępową *Vossische Ztg* z przyczyny, że ta ostatnia nazywa literatów serwilistami, można wprawdzie tem bardziej zrozumieć, iż właśnie krytyka pokrewnych sobie partyj jest dotkliwszą od obcych, ale usprawiedliwić go nie łatwo. Z tej bowiem okoliczności, iż partya postępowa będąc liberalną, nie chce zapisywać się pod chorągiew p. Laskera, prędzej wnosić można, iż deputowany ten nie wyznaje w rzeczywistości wolnomyślnych zasad, niż że postępowcom na nich zbywa. Nowy też program narodowo-liberalizmu, rozwinięty w mowie p. Laskera, podczas otwarcia pierwszego posiedzenia stowarzyszenia narodowców, nadzwyczaj chłodno został przyjętym w Berlinie. Szumny frazes o dążności stowarzyszenia do uporządkowania wewnętrznych urządzeń państwa w duchu liberalnym, nie mógł korzystnie wpłynąć na tych, którzy wiedzą co mają znaczyć te porządki, wykluczające wszelkie odmienne przekonania. Również na niezręcznie podstawiony lep patryotyzmu niemieckiego nikt złapać się nie dał; tem mniej, iż p. Lasker przyznał jedynie swej partyi zasługę czuwania nad jednością niemiecką, której, jego zdaniem bronią inni tylko teoretycznie. Wycieczki z tej okazyi przeciw postępowcom, którym zarzucał, iż wszędzie gdzie tylko mogą kwaszą mu życie, utwierdziły w mniemaniu, jak jednostronnie starał się p. Lasker zmonopolizować liberalizm dla narodowców, z pomiędzy których swoim zwyczajem i siebie nie pominął. Własne pochwały były zresztą wcale źle ukrytemi a wyrażenia tego rodzaju, jak że pewne ręce głaszczą go i pieszczą się z nim jako przywódcą lewego skrzydła, lub że mu dają wskazówki, iż nie pojmuje własnego interesu, nie wpisując się pod sztandar p. Richtera, były niezgrabną reklamą, lub raczej retoryczną figurą żydowskiej dyalektyki, lubiącej wywyższać się na niekorzyść innych.

W sprawach kościelnych podnoszą liberalne dzienniki rozporządzenia biskupów, aby dzień urodzin Papieża przypadający na 21 b. m. obchodzić uroczyście, jako chęć demonstracyi ze strony katolików. Trudno nawet dopatrzeć, w jakim związku może stać nabożeństwo na dzień ten przypadające z polityką Niemiec; jeżeli bowiem uroczystościom tego rodzaju przypisywać można wyjście z poza granic ściśle kościelnych, to chyba dla tego, że liberalne gazety zajmują się ich ogłaszaniem. Jak słychać, mianowany ma być zarządcą majątku archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej p. Steinmann wice-prezydent rejencyi Poznańskiej; nastąpi to jednak dopiero d. 23 b. m., gdyż d. 9go zawezwano kapitułę tamtejszą do odbycia wyboru wikaryusza a służy jej do tego dwa tygodnie czasu. Jakkolwiek nie było wątpliwem, że żądaniu naczelnego prezydenta nie stanie się zadość, stwierdza to jeszcze i artykuł dzisiejszej *Posen. Ztg*, która donosi, iż z wyjątkiem kanonika Dulińskiego, reszta kapituły gnieźnieńskiej oświadczyła, iż wyborem zastępcy arcybiskupa zająć się nie może. Z tego powodu opieczętował rząd oprócz gnieźnieńskiej kasy konsystoryalnej i seminaryum duchownego, także fundusze kapitularne.

Książę Bismark, o którego zdrowiu dochodzą niepomyślne wiadomości, przyjedzie d. 23 b. m. do Berlina i wyjedzie do Kissingen na kuracyę.

Kraków 19 czerwca. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 18 czerwca.*) Przewodniczył pierwszy wiceprezydent miasta Dr. Weigel; Radców obecnych 41.

Radca m. Muczkowski wnosi imieniem sekcyi prawniczej:

1). Rada miejska przyjmuje rezygnacyę Dr. Józefa Dietla z posady, Prezydenta m. Krakowa, uchwala wyrazić mu na piśmie głęboki żal z powodu ustąpienia jego z posady tej, a zarazem gorące uznanie wielkich jego zasług około dobra Gminy miasta naszego.

2). W uznaniu tych znakomitych zasług Rada miejska uchwala: portret Dra Józefa Dietla kosztem gminy m. Krakowa sprawić się mający, zawieszonym zostanie w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Radca m. Dworski wnosi poprawkę, aby nie portret Dr Dietla, lecz biust jego z marmuru był umieszczonym w sali radnej, a to ze względu na jej cały układ. Radca m. Rzewuski jest zdania, iżby należało przyjąć wniosek sekcyi, ponieważ mamy malarza p. Matejkę, który może odmalować Prezydenta, a rzeźbiarzy polskich nie mamy. (?) Radca m. Dr Rydzowski uważa za niestosowne mówić dziś o tem, kto będzie portret lub biust wykonywał; popiera atoli wniosek sekcyi, bo biust będzie zawsze tylko maską, (?) a portret odda ducha i wyraz osoby, którą ma przedstawić. Radca Fink wnosi, aby uchwalić, iż każdy Prezydent który sześć lat godność tę piastować będzie, otrzyma to odznaczenie, iż portret jego zawieszonym zostanie w Sali radnej. Wniosek ten nie został poparty.

Podczas głosowania przyjęto wniosek sekcyi i uchwalono dokonać wyboru nowego Prezydenta we wtorek 30 b. m.

Radca m. Dr Faustyn Jakubowski przedstawia z porządku dziennego wnioski, zawierające reorganizacyę budownictwa miejskiego. Po dłuższej dyskusyi utrzymał się wniosek Radcy Friedleina poparty przez Dr Zyblikiewicza i Dr Dunajewskiego, aby z powodu ważności spraw zaległych wziąć ten przedmiot jako ostatni pod obrady.

Radca m. Rzewuski wnosi imieniem sekcyi gospodarczej, aby właścicielowi hotelu lwowskiego na Kleparzu sprzedać grunt miejski do jego realności przytykający po cenie 10 złr. za sążeń kwadr. pod warunkiem wystawienia na tem miejscu w przeciągu dwóch lat budynku mieszkalnego dwupiętrowego, według planów przez magistrat zatwierdzonych.

Radca m. Baranowski jest zdania, iż należy właścicielowi dłuższy na wystawienie domu przeznaczyć termin, bo skoro gmina ma pieniądze, a nie może się od tak dawna zdobyć nawet na budynek szkolny, to przecież prywatnym przyjdzie to jeszcze trudniej; wnosi przeto termin trzech-letni.

Po wyjaśnieniu, że warunki umówione zostały z właścicielem, wnioski sekcyi przyjęto.

Radca m. Gwiazdomorski przedstawia imieniem sekcyi skarbowej, aby pięciu urzędnikom kasy miejskiej przyznać renumeracyę za czynność nadzwyczajną w czasie kilkumiesięcznej choroby ś. p. Piwońskiego, kontrolora. Przyjęto bez rozpraw.

Tenże sam sprawozdawca wnosi, aby przeznaczyć z funduszu pożyczkowego kwotę 11,610 złr. 7 c. na dokończenie kanału między ulicami Sławkowską a św. Jana. Uchwalono prawie bez rozpraw. Wykonanie tej roboty odbędzie się drogą licytacyi, w myśl dawniejszej uchwały Rady miasta.

Następnie załatwiono kilka spraw osobistych, których sprawozdawcą był Radca m. Muczkowski W miejsce Dr Wyrobka powołano na Radcę miejskiego p. Jana Gallego, który podczas wyborów otrzymał z kolei największą ilość głosów t. j. pięć Jeżeli p. Galli nie przyjmie, natenczas jest jeszcze kilku kandydatów mających po 2 lub 1 głosie. Jakże wybitną jest w tym względzie wadliwość tymczasowego statutu gminnego.

Następujący z porządku dziennego przedmiot chociaż był wniesiony i rozpoczęto nad nim obrady nie został jednak załatwiony, ponieważ dla braku kompletu widział się Dr Weigel zniewolonym zamknąć posiedzenie około godź. 8ej wieczór.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek 22 b. m.

N. Pan udzielił sankcyi uchwalonemu przez sejm galicyjski projektowi ustawy o udzieleniu funduszowi krajowemu prawa do poboru dodatkowéj opłaty mytniczéj przy moście w Szczawnicy na gościńcu krajowym Krościeńsko-Szczawnickim.

Gazeta Lwowska ogłasza następujące pismo Wydziału krajowego:

Projekt administracyjny organizacyi kraju, podany w sobotnim numerze *Dziennika Polskiego*, a następnie powtórzony w *Czasie*, nie jest projektem Wydziału krajowego, gdyż nigdy nie był w Wydziale krajowym rozbierany, a tem mniéj uchwalony.

Lwów d. 17 czerwca 1874.

L. Sapieha. *Czaykowski.*

Kuryer Poznański pisze:

Dochodzi nas z Ostrowa wiadomość, że w przyszły poniedziałek zaszedł tam fakt, który oburzył wszystkich uczciwych ludzi, protestantów i katolików. Do więzienia najprzewielebniejszego X. Pry-

C. K. Zakład karny u Brygidek.

(Ciąg dalszy).

III. Teorye liberalizmu w prawodawstwie karnem.— Zbrodnia a ludzki rozum i uczucie moralności.— Przykład znakomitego więźnia.— Towarzystwo i solidarność w kryminale. — Przykład u Brygidek. — Warunek dążeń karno-poprawnych: indywidualizacya.

Piękna to myśl, reforma więzień, poprawa zbrodniarza! bo czemże innem jest zbrodnia jeśli nie skutkiem ciemnoty i zdrożności w społeczeństwie, czynnie w osobnikach objawionym; czem tedy poprawa zbrodniarza, jeśli nie uleczeniem społeczności poczynającem się rozumnie od najsrożej piekącej, najniebezpieczniejszej rany? Dążność to bezsprzecznie nader chwalebna, bo prawdziwie chrześcijańska; jednakże i po świecku rzecz biorąc nader pożyteczna, owszem pilną nakazana potrzebą. Podobno już na wieki przepadły zamierzchłe czasy, kiedy władza dzierżąca ster społecznego porządku, w ostatecznościach mogła nie przebierając zużytkować ciemnotę a nawet zbrodnię, oceniając w danym razie surowy ciężar takowych wyżej, niż moralną wartość; jeszcze bowiem wówczas nie było jak dziś gotowego, prawie czyhającego współzawodnika, zdolniejszego niż zwykle władza, wyzyskać ciemnotę i zbrodnicze popędy tłuszczy do swoich straszliwych celów.

Dziś więc dźwigać wszelkiemi siłami moralność, naukę, pracę, więc też tamować prądy ciemnoty i zbrodni, nie tylko już jak niegdyś jest ozdobą i chlubą, ale żywotną koniecznością wszelkiej władzy, wszelkiego społecznego porządku. Dziś gdyby powstał monarcha, potężny krzewiciel wiedzy i cnoty, historya jużby nie nazwała dziejów jego wiekiem blasku, jak niegdyś Ludwika XIV *siecle brillant*, lecz zapewne po prostu: wiekiem zdrowego rozsądku. Nie wiemy, jak dalece myśli powyższe już sobie zdobyły nieuszczuplony kurs dobrej monety w Austryi, lecz to pewne, że dla wszelkich teoryj liberalizmu otwarte mamy pole.

Więc spostrzegamy szczytne zamiary w różnych kierunkach, więc dźwiganie ekonomicznych zadań, więc prąd ułatwienia i szerzenia powszechnej oświaty, więc też i reformy postępowe w dziedzinie prawodawstwa karnego, o czem właśnie mówić mamy. Ach! te reformy w prawodawstwie karnem! dokądże one nas zawiodły? Oto, że dziś już prawnicy, nie bez pozoru słuszności, zaczynają na nowo polemizować naprzeciw sądom przysięgłych, tej najnowszej a może jedynej reformie w Austryi, której wewnętrzna wartość niezaprzeczalna; reformie, która jak niegdyś wykołysała tak i dziś jeszcze wychowuje państwa i ludy do uznania społecznych praw i obowiązków; a której my, zaślepieni właśnie tylko pozorami, zamiast uczyć się korzystać z niej sumiennie, uwłaczamy przedwczesną krytyką. Zaiste zkąd inąd smutne, rzeczywiście nader smutne spotkało nas doświadczenie w drodze reform postępowych prawodawstwa karnego w Austryi!

Mniej więcej ogółem: zdrobniała zwyczajna miara powszechnej moralności, wzrosła liczba czynów karygodnych, przepełniły się więzienia wszędy, więc i u nas; więc i u Brygidek, wymierzonych na zmieszczenie (*Belegraum*) zwyczajne 1,080ciu, nadzwyczajne 1,290ciu, a dziś niestety zamykając wtłoczonych około 1,500 więźniów. Wszystko to udowadniają wykazy, przyznają z ubolewaniem sprawozdania urzędowe domyślając się najrozmaitszych przyczyn; ale o jednej, podobno najistotniejszej, milczą.

Przyczyna ta jednak zdaje się być bardzo prostą, jak proste ludowe przysłowie: nie mów hoc! dopóki nie przeskoczysz; właściwie oddając co komu należy, to braci Rusinów: *ne każy hoc! doki ne pereskocz!* Rzuciliśmy się na oślep w filantropię!

Złagodzono postępowanie śledcze i karne, dodano zbrodni obronę urzędową, zdjęto zbrodniarzom kajdany, uchylono chłostę, ograniczono skutki nawet hańbiącego wyroku; a na domiar, zostawiono do woli, by rzecz jaknajliberalniej nazwać, zostawiono mówię do woli istocie upadłej, zdrożnemu, w punkcie cnoty i pojęć nadziemskich oczywiście niepoczytnemu dziecku, więźniowi w kryminale, pełnić lub nie pełnić służby bożej, słuchać lub nie słuchać słowa bożego, mieć jakie wyznanie religijne, lub też być bezwyznaniowcem, wcale bez przymusu, bez wyraźnego przykazu, krótko mówiąc według swego widzimisię. A przecież religia nie dla Brygidek tylko, lecz dla całej ludzkości; toż przynajmniej nie godziło się dopuszczać, by jej bezkarnie urągał złoczyńca, którego niby chcemy poprawić i nawrócić na drogę cnoty!

Podobno w Anglii inna niżeli u nas wolność, inne uszanowanie praw człowieka i obywatela. Ale żadnemu więźniowi nie wolno tam lekceważyć pobożności i nabożeństwa; czy chce czy nie chce, musi on przykładnie z drugimi swego wyznania, w którem się urodził i wychował, pójść do więziennej kaplicy, jeżeli nie przeszkadza choroba, lub inna przyczyna ważna, jak n. p. wyjątkowo srogie zaostrzenie samotnej celi. Oto ustawa: *All tde Criminal Prisoners shall regularly attend Divine Service whenever such Service is performed, unless prevented by ill ness or by other reasonable cause to be allowed by the Governor, or by one of the Visiting Justices. 4 G. 4. cap. 64. Rule 11 th.* U Brygidek *ad libitum!* nie ma musu do kościoła!

Lecz gdy angielskie prawa nie dla nas, to przynajmniej zapytajmy się własnego rozumu, czy zdolnym jest w ogóle zbrodniarz przypisywać sam sobie prawidłowo obowiązki człowieka? moralnie kierować sam sobą? Zbrodnia, z natury swej przeczenie cnoty, częstokroć, zwłaszcza w umysłach niejasnych i charakterach słabszych od razu niweczy, a zaś zawsze, nawet w ludziach oświeconych i silnego ducha, uczucie moralności nadweręża i osłabia; zbrodniarz przeto innym, sobie właściwym sposobem zapatruje się na stosunki i czyny bądź to własne, bądź cudze, gdy jak przysłowie mówi: każdy swoim łokciem mierzy. Jako przykład, może lepiej niż księga argumentów mogący objaśnić nam tę uwagę, przytoczę co powiedział w obronie własnej w obec sądu przysięgłych człowiek, niedawno poczytywany jeszcze za zacniejszego, a oraz zdolniejszego w Krakowie prawnika; oto własne jego słowa: „Kiedy mi się kończył czas przepisanego prawem dwumiesięcznego więzienia śledczego, kiedy więc mogłem być wypuszczony na wolną nogę, a pragnąłem tego gorąco, nie dla wolności — bo i tu w kryminale wolność jest, tu żaden człowiek na drugiego zdradą nie patrzy, tu wszyscy jesteśmy równymi trędowatymi — ale tam na świecie jest kryminał prawdziwy — ale pragnąłem nadchodzące święta przy moich dzieciach spędzić“ i t. d. i t. d. Jakże dosadnie objawił nieszczęśliwy swe błędne, lecz niestety, brzmi to z każdego wyrazu, że głębokie przekonanie? Jaka w każdem słowie nauka dla badacza zwichnionej ludzkiej natury! Człowiek taki, jakim niedawno był mówca, po zbrodni i krótkim w więzieniu pobycie już na świat i ludzi spogląda okiem prawie nałogowego złoczyńcy! W społeczności złoczyńców upatruje swobodę i szczerość bez zdrady; prawdziwy kryminał widzi w świecie po za murami więzienia, i jużby nie tęsknił, jak mówi, do tego świata, gdyby nie pobudka należąca w połowie do instynktowej części człowieka: tęsknota do dzieci, do rodziny! On, jeżeli silny, może się jeszcze raz opamięta. Ale w innym słabszym, czyli dłuższa spółka ze zbrodnią nie osłabi wreszcie tego ostatniego uczucia? Czy w ogóle znajdzie się i to uczucie w zbrodniarzu, który, co zresztą zwyczajnie ze zbrodnią kroczy w parze, wolnym będąc, mniej dbał o rodzinę lub zgoła był dla niej ciężarem i plagą? Co będzie z takim, który rodziny nie mając, nie ma przeto ani obowiązków dla rodziny, ani uczucia? Gdy więc pod ciężarem własnej winy i w towarzystwie zbrodni umysł tak potężny, jak wspomnianego mówcy, tak nagle i tak wielce obałamutniał, że zapamiętał godności wolnego męża i pozbył się tęsknoty do towarzystwa ludzi uczciwych — cóż się tam w więzieniu dzieje z rozumem i sercem każdej innej, mniej może oświeconej a więcej spodlonej ludzkiej istoty?

W kryminale bowiem niestety, nie tylko że, jak sądził na razie ów nieszczęśliwy, popędy zbrodnicze, kłamliwość, podstęp, zdrada bynajmniej nie ustają, ale owszem, jak doświadczenie uczy i jego zapewne oświeci, wzrastają siłą wzajemnego zgorszenia. Złodziej, mogąc okraść współwięźnia, nie tylko że go nie oszczędzi dla miłości koleżeństwa, ale owszem zmysł swój zbrodniczy wytęży w miarę przezorności i podejrzliwości doświadczonego przeciwnika, czem dla niego jest każdy posiadający coś ruchomego; okradnie bez miłosierdzia, nie zważając wcale na to, że okradnie towarzysza. Niedawno u Brygidek spostrzegli złodzieje, że ich towarzysz więzienia pozbawiony wzroku, miał w ukryciu pięć bankocetlów reńskowych; udając tedy, że oni mają całą piątkę, a niby potrzebują drobnych, wyłudzili u nędzarza owe pięć papierków, dawszy mu natomiast winietę z paczki tytoniu. Nie zważali zgoła, że to ich towarzysz, a do tego z pomiędzy nich najnędzniejszy, najsrożej ukarany od Boga i ludzi, litości ich więc najgodniejszy; ciemny! Przykładów takich bez liczby w każdym zakładzie karnym, a przytoczyłem jeszcze nie najjaskrawszy, by przecież nie nazbyt dręczyć czytelnika obrazami, w jakich rozwija i przedstawia się zbolałej duszy badacza serce i umysł ludzki w zbrodniczym tłumie więzienia, rzecby można: „w tym ciemnym ludzkich uczuć i posępnym lesie“ gdyby wyobraźnia zdolną była podłożyć słowom wieszcza tekst, odpowiedni groźnej i obrzydłej nad wszelki wyraz rzeczywistości. Rzadko kiedy i wcale wyjątkowo, jednak możliwy jest czyn miłości chrześciańskiej i w więzieniu, między łotrami; ale nigdy czyn taki nie wypłynie z uczucia więziennej towarzyskości, wspólności losu; przeciwnie tylko w skutek oderwania się okruszonej jednostki od wspólnych prądów i czysto indywidualnych pobudek. Jest duch solidarności (*Corpsgeist*) właściwy pomiędzy zbrodniarzami; zatrute jego tchnienie czuć już z przytoczonej powyżej mowy obrończej nie w jednem słowie, obłąkańca, który wśród strasznego doświadczenia zapewne przekona się inaczej; dowie się że to tylko duch wspólnej nienawiści i buntu na przeciw społeczeństwu po za murami więzienia nie zaś miłości bliźniego w więzieniu. Gdyby to w więzieniu

masa przybył egzekutor miejscowy, i to na rekwizycyę z Poznania, i szukał, czego? trudno się domyśleć. Oczywiście nic nie znalazł. Przywykliśmy już do wielu rzeczy, ale tego rodzaju postępowania z dostojnym więźniem po sądownictwie pruskiem i po administracyi pruskiéj nie spodziewaliśmy się.

Wiedeń 18 czerwca. Niektóre dzienniki wiedeńskie zwróciły uwagę na to, że ogłoszone onegdaj pisma cesarskie, wystósowane do bar. Kuhna i do bar. Kollera, nie są kontrasygnowane przez szefa ministerstwa wspólnego, jak się to dziać powinno przy zmianach ministrów t. z. państwowych. *Presse* wyjaśnia okoliczność tę w ten sposób, że zwyczaj dotychczasowy w tym kierunku nie jest bynajmniej ustalony. Uwolnienie w swoim czasie bar. Johna z posady ministra wojny i powołanie bar. Kuhna (18go stycznia 1868) nastąpiło także bez kontrasygnowania. Również na piśmie odręcznem Cesarza, mocą którego uwolniony został hr. Beust z posady kanclerza państwa, nie było kontrasygnatury ministra. Nominacya zaś hr. Andrassego ministrem spraw zagranicznych podpisaną była przez bar. Kuhna, a nominacya bar. Holzgethana wspólnym ministrem skarbu podpisaną była przez hr. Andrassego. Z tego więc widać, że wcale nie ma ustalonego zwyczaju co do kontrasygnatury przy zmianach w ministerstwie wspólnem, owszem słusznem zdaje się być przypuszczenie, że szczegółową zmianę w osobie ministra wojny uważać należy za objaw woli Cesarza jako naczelnego wodza armii, i dla tego odpada w tym wypadku kontrasygnatura, która zresztą nie jest prawnie przepisaną.

W liście zaś wiedeńskim do *Pester Lloyda* czytamy w téj sprawie co następuje: „Nieprawdą jest, że ministrowie nic nie wiedzieli o ustąpieniu bar. Kuhna; jeszcze w niedzielę konferował cesarz w tym względzie z hr. Andrassym i Auerspergiem, z tym ostatnim o tyle, że ze względu na powołanie Kollera chodziło o zarządzenie w zakresie odpowiedzialności rządu przedlitawskiego. Weber już dawno przeznaczonym był na posadę namiestnika w Pradze, ponieważ musiało raz ustać połączenie administracyi cywilnej z wojskową w jednych rękach. Że pisma odręczne do Kuhna i Kollera nie mają kontrasygnatury Andrassego, to wypływa ztąd, że Andrassy nie uważa się w myśl konstytucyi za prezesa ministerstwa wspólnego (bo też takiego nie ma) i prawo wyboru ministra wojny oddaje bezwarunkowo naczelnemu wodzowi“.

Rosya.

Korespondent *Moskowskich Wiedomostiej* z nad brzegów morza Kaspijskiego zwykle pewne przesyłający wieści, donosi o smutnym fakcie, chociaż tak zwykłym w naszych stosunkach. Oto co pisze: Do Dagestanu (na Kaukazie) od początku marca przybywają piesze partye rekrutów ostatniego poboru. Pierwsi przybyli rekruci z gubernij Nadwiślańskich. Przesłano ich kolejami żelaznemi przez Kijów do Odessy, ztamtąd morzem Czarnem do Poti i znowu koleją do Mecchet. Drogę tę przebyli w dni 14, a z Mecchtu przybyli piechotą do Dagestanu. Odziani byli w sukmanki z sukna żołnierskiego; po rosyjsku nie umieją. Dla opatrzenia nóg przez lekarza zakomenderowano im: *snimajtie sapagi* i powtórzono rozkaz, stali jak wryci, ktoś podpowiedział: buty zdjąć i chłopcy rzucili się. Oto krótka wzmianka tego strasznego dramatu, odrywania polskich synów od ziemi ojczystéj, aby wyginęli lub wynarodowili się o tysiąc mil od domowego ogniska.

Ten sam korespondent powiada o rokowaniach jenerała Łomakina z Turkmeńskimi Jomudami nad Atrekiem. Ci Jomudzi mieszkają w części po lewéj stronie Atreku aż po rzekę Giurgen i w ciągłéj żyją walce z Kurdami perskimi. Otóż Kurdowie wzięli z 500 jeńców u nich. Jomudzi udali się do Łomakina, że poddają się Białemu Carowi, gdy zaś słyszeli, że on nie dopuszcza niewoli, to niech wpłynie na Kurdów, aby wypuścili z niewoli ich braci. Rząd rosyjski miał z tego powodu rozpocząć korespondencyę dyplomatyczną z Persyą. A tak gdy Anglicy troszczą się o zbliżenie Rosyi do Atreku, Moskwa tymczasem już wpływ swój po za tę rzekę aż do Giurgenu rozciąga, wraz z opieką nad niewolnikami. Zbliża się też nieodzownie chwila konfliktu z sąsiednią Persyą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 czerwca. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego krakowskiego d. 16 b. m. lekarz pułkowy Dr Danek przedstawił chorego po wyłuszczeniu pomyślnem jednej kości stopowej; następnie Dr Domański przedstawił chorego z arsenicą przewłoczną leczonego za pomocą elektryczności, a Dr Obaliński dwóch chorych, mianowicie jednego, któremu z pomyślnym skutkiem podawał „Condurango“ przeciw rakowcowi wargi, drugiego zaś ze słoniowaciną prawej odnogi dolnej. W dyskusyi zabierali głos przeważnie prof. Dr Biesiadecki i Dr Zarewicz.

— Dnia 14 b. m. Komitet Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów uniwersytetu Jagiell. rozdał nagrody za prace konkursowe w r. z. rozpisane. Nadesłano Komitetowi 11 wypracowań, a ten je oddał profesorom do ocenienia. Na podstawie tej oceny przyznano odpowiednie nagrody. Wymieniamy rozprawy za najlepsze uznane a kwotą 80 złr. nagrodzone, i przez profesorów do druku polecone:

a) „Jakiemi częściami gęby w ogóle, a języka w szczególności potrafimy rozpoznać smak niektórych istot?“ wypracował p. Kazimierz Wilczyński, słuchacz 2go roku medycyny.

b) „O wrzodach przewlekłych żołądka na podstawie obserwacyj klinicznych,“ opisał p. Franciszek Eberhard, z 5go roku medycyny.

c) „Zasady nauki o udziale w przestępstwie“ wypracował p. Józef Rosenblatt, słuchacz z 3go roku wydziału prawniczego.

Prócz tych rozpraw nagrodzono jeszcze 3 prace po 60 złr., kilka innych mniejszemi kwotami. Mimo, że jeszcze jedna praca nie została ocenioną, a zatem do nagrody nieprzypuszczoną, ogół nagród wyniósł 515 złr. Zajął się również Komitet zebraniem tematów na rok przyszły i ogłosi je za kratkami wszystkich kolegiów jeszcze w tym miesiącu. Obok stałego funduszu Towarzystwa, wyłącznie na nagrody zadań konkursowych przeznaczonego, będzie w roku przyszłym udzieloną nagroda 100 złr. ks. Władysława Czartoryskiego za pracę z dziedziny archeologii.

— D. 13 b. m. odbył się w kościele Ś. Anny ślub p. Tadeusza Hordyńskiego, właściciela dóbr i koncepisty w dyrekcyi skarbowej we Lwowie, z panną Józefą Kuczyńską, córką Dr Szczepana Kuczyńskiego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i członka Akademii umiejętności.

— We środę d. 24 b. m. odbędzie się w ogrodzie strzeleckim w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej loterya fantowa na dochód Towarzystwa Dobroczynności. Dawniej Towarzystwo to znaczny miewało dochód z widowisk publicznych, balów słynnych swojego czasu oraz z loteryj fantowych, często bogato uposażonych; odkąd jednak bale na dochód różnych stowarzyszeń, po większej części na wzajemnej pomocy opartych, na czytelnie, straż ogniową, i t. d. zyskały sobie powodzenie, Towarzystwo Dobroczynności zaniechało ich, zwłaszcza, że zwiększające się coraz bardziej koszta urządzania balów pochłaniały nieraz cały dochód. Pozostała tylko Towarzystwu Dobroczynności loterya fantowa, będąca niegdyś niemałem źródłem dochodu, lecz i ta napotyka współzawodnictwo w loteryach na różne inne cele urządzanych. Musimy więc gorąco zachęcić publiczność do udziału w tej zabawie, połączonej z celem dobroczynnym, pomnąc, że wielkie są potrzeby Towarzystwa, opiekującego się przeszło 200 starcami i kalekami oraz około 40 sierotami obojej płci w zakładzie swoim utrzymywanemi. Loteryą fantową zajmuje się corocznie z wielką troskliwością prezesowa Towarzystwa hr. Arturowa Potocka z pomocą dam do tego Towarzystwa należących.

— Józef Zawadzki, który onegdaj chciał sobie odebrać życie poderżnięciem żył u rąk, ma się dziś lepiej. Przybył on do Krakowa tego samego dnia, chcąc widzieć się z krewnym, który już nie żyje; pochodzi z Łęczny w gubernii Kieleckiej.

— W depozycie Magistratu złożono znaleziony zegarek srebrny.

— W krakowskiej filii banku narodowego austryackiego, miał temi dniami, jak pisze *Presse*, 19 letni Joel Landau, syn kupca zbożowego, wyłudzić 2,000 talarów na weksle podrobione i umknąć do Ameryki. Nic takiego jednak nie stało się, ani weksli fałszywych nie przedstawiono, ani nie uzyskano na nie pieniędzy.

— **Przemyśl** 18 czerwca.

Stowarzyszenie rękodzielników pod nazwą „Stowarzyszenie św. Józefa ku opiece rzemieślników w Przemyślu“, zatwierdzone przez rząd d. 16 grudnia 1873 a d. 12. stycznia 1874 roku przez Biskupów przemyskich obu obrządków, wysłało d. 15 b. m. o godzinie 6ej wieczorem jako w 28 rocznicę wyboru Ojca św. telegram do Rzymu z powinszowaniem w tych słowach:

Eminentissimus Cardinalis J. Antonelli. Societas Sti Josephi opificum catholicorum utriusque ritus die anniversaria electionis SSmi Domini homagium obedientiae, fidelitatis ac amoris transmittit, ac pro felici societatis successu foecundaque ejus operatione apostolicam benedictionem precatur.

Przemyśl, Galicia Austriae.

Praeses Societatis
Stan. Spis

Nazajutrz nadeszła z Rzymu odpowiedź do Stowarzyszenia w tych słowach:

Praesidi Societatis Sti Josephi opificum catholicorum.

Gratulationes Societatis opificum peracceptae fuerant summo Pontifici, qui eis benedictionem petitam peramanter impertitur.

J, Antonelli Cardinalis.

— Zeszyt 12ty *Przeglądu Lwowskiego* z d. 16 b. m. mieści w sobie: „Apostolska łagodność Marcina Lutra;“— „O unii kościoła ruskiego.“ przez X. Likowskiego (dok.); — „Z dziejów kościoła w Polsce,“ (zniesienie dyecezyi kamienieckiej r. 1866), przez X. (dok.); — „Wincenty Pol, jego żywot i pisma,“ przez hr. Ludwika Dębickiego (d. c.); — „Broń sieczna w zakładzie narodowym imienia Ossolińskich;“ — Listy z Wielkopolski i ze Lwowa;— „Dzień 16 czerwca;“— Kronika;— „Oda na cześć X. Prymasa Ledochowskiego,“ Józefa Buduvarego, przekład z łacińskiego Franc. Lutrzykowskiego.

— Nr 24 *Prawnika*, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie, zawiera: „Okoliczności obciążające i łagodzące wobec sądów przysięgłych (objaśnienie § 322 postępowania karnego), przez Dr J. Kleczyńskiego;— „Przegląd tygodniowy;“ — „Praktyka sądowa i administracyjna,“ przez Cansteina;— „Repertoarz orzeczeń c. k. najwyższego Trybunału;“ — „Księga orzeczeń c. k. najw. Trybunału;“ — Wiadomości potoczne.

— W niedzielę i poniedziałek sypał śnieg obfity w Alpach a nawet na podgórzu alpejskiem, w okolicy Wiener-Neustadt.

— Filia banku narodowego w Peszcie dała się wywieść w pole fałszywemi wekslami i wypłaciła na nie 60,000 złr. Były one wystawione na imie hurtownika S. Deutsch; autorem ich był 19 letni Maks Bek młodzieniec wiele obiecujący. Zawczasu jednak umknął, i w pośpiechu zapomniał wziąść z domu 15,000 złr. po które już nie zdążył wstąpić uchodząc.

— Wspomnieliśmy wczoraj o wypadku ciężkiego uszkodzenia, jakiemu uległ jenerał Piret w Peszcie d. 16 b. m. wieczór. Fmp. bar. Ludwik Piret de Bihain, liczący lat 55, bezżenny, znany dobrze w Krakowie, gdzie przez lat kilka zostawał jeszcze jako jenerał-major a następnie we Lwowie, przeznaczony był na komendanta do Koszyc. Rodzina ta, pchodzenia podobno belgijskiego, posiada indygenat węgierski i jest spokrewnioną z wieloma rodzinami w Węgrzech. Brat Ludwika Eugeniusz jest również jenerałem i pełni obowiązki ochmistrza dworu arcyks. Albrechta. Jenerał Piret wracał z lasku peszteńskiego z pułkownikiem Graevenitz, który powoził, i siedział z nim na koźle, a służący siedział w tyle. Żona pułkownika nie była z nimi, jak wczoraj donoszono. Pułkownik skręcając z bocznej drogi na gościniec, w ciemnej nocy uderzył bryczką tak silnie o jeden ze słupków dróżnych, że wszyscy trzej jadący zostali wyrzuceni, a konie spłoszone uniosły bryczkę. Bar. Piret uderzył głową o drzewo i według zeznania lekarzy, ma strzaskaną kość jarzmową, pękniętą czaszkę i mózg krwią zabiegły. Głoszono już, że umarł; depesza jednak wczorajsza mówi, że jeszcze żyje, lecz bez nadziei. Pułkownik Graevenitz jest lekko skaleczony w głowę, a woźnica ma złamanych parę żeber.

— Podczas wybierania ziemi pod nowy gmach ministerstwa skarbu w Rzymie, w miejscu gdzie wydobyto dawniej pług starożytny Serwiusza Tuliusza, wydobyto rzeźbę Chrystusa na krzyżu, roboty bardzo surowej, pomalowaną jaskrawemi farbami, a obok tego krucyfiksu znaleziono kilka kamieni mających postać cebuli. Wykopalisko to w wielki kłopot wprawia badaczy starożytności, gdyż ten pierwotny zabytek sztuki chrześcijańskiej znalazł się między najdawniejszemi zabytkami pogańskiemi.

— Straszna burza, lubo tylko kilka minut trwająca, wielkie zrządziła szkody w Medyolanie i okolicy d. 13 b. m. Około 4ej po południu ściemniło się mocno i po kilku kroplach grubych deszczu, sypnął grad ogromnej wielkości, pokaleczył ludzi, bydło i konie, zabijał drób i ptastwo lotne, wytłukł okna kolorowe wielkiej wartości w katedrze i wraz z deszczem znaczne poczynił wewnątrz szkody. Galerya Wiktora Emanuela, dokąd wiele osób schroniło się przed deszczem, oświetlona oknami w powale, zalaną została deszczem, gdyż okna nie wytrzymały pod gradem miotanym wielkim naciskiem wiatru. Wiele posągów i rzeźb w tej galeryi zostało uszkodzonych. Teatra dal Velme i nowy królewski są tak uszkodzone, że tego lata już grać w nich nie można. Niemniej ucierpiały domy prywatne, kawiarnie i ogrody oraz plantacye. Drzewa otłuczone z liści i z owoców ogołocone, warzywa w okolicy do szczętu wybite, a zboże poszarpane wiatrem i gradem stłuczone, ledwie na mierzwę się przyda.

Teatr. W sobotę dnia 20 czerwca, komedya w 5 aktach z francuskiego, przez Beaurchais, tłumaczenie St. Koźmiana: *Wesele Figara czyli Szalony dzień*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17 czerwca pogoda; termometr w cieniu od 12·0 doszedł do 19·9 R. Dnia 18 pochmurno, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 10·2 doszedł do 22·4 R. Barometr zwolna idzie w górę; dnia 19 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 329·92, termometru 11·4 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 20 czerwca: Śej Reginy panny.

Sprawy sądowe.

Czynności Sądów w Galicyi wschodniej w sprawach karnych.

Nader zajmujące są daty statystyczne, które lwowski wyższy sąd krajowy przedłożył ministerstwu sprawiedliwości z czynności sądów w obrębie apelacyi lwowskiej położonych, w sprawach karnych za r. 1873. Daty te świadczą wymownie, jak nieproporcyonalny stosunek zachodzi pomiędzy ilością spraw karnych, wzmagającą się rok rocznie, a siłami roboczemi w sądach w Galicyi wschodniej; świadczą dalej, że pomimo tego nienormalnego stosunku, dzięki wytężonej pracy sądowych urzędników konceptowych, zaległości, przy końcu roku 1873 w porównaniu z zaległościami w roku 1872 i w porównaniu z ilością spraw, są prawie nieznaczne.

Wykazy poniższe odnoszą się do czynności sądów pierwszej instancyi w Galicyi w Galicyi wschodniej a a mianowicie do czynności 7 sądów kolegialnych pierwszej instancyi; 40 sądów śledczych i 80 sądów powiatowych tudzież 7 sądów powiatowych miejsko delegowanych dla spraw karnych.

I. Sądy kolegialne I. instancyi A) Restancye z r. 1872 w tych sądach wynosiły: 1133 podań. W ciągu roku 1873 przybyło 99,793 podań; było zatem do załatwienia razem 100,926 podań. Z tych załatwiono w ciągu r. 1873 podań 100,444; z końcem r. 1873 pozostało tedy 482 podań t. j. o 651 mniej niż w r. 1872.

B) Śledztw w sprawach o zbrodnie i wykroczenia pozostało w toku z 1872 r. 2394. W ciągu r. 1873 przybyło nowych śledztw: a) wprost do sądów kolegialnych 6,329; b) wpłynęło z sądów śledczych 12,259 (o 1,385 więcej niż w r. 1872); było zatem razem: 20,982 śledztw w sprawach o zbrodnie i wykroczenia (o 1729 więcej niż w r. 1872). Z tych ukończono w ciągu 1873 roku: 18,901; pozostało przy końcu 1873 roku: 2,081 (o 313 mniej niż w roku 1872.)

II. W 40 sądach śledczych. a) Restancye podań z r. 1872 wynosiły w tych sądach 7,608; wpłynęło nowych podań 134,904; razem było tedy do załatwienia 142,512 podań. Z tych załatwiono w ciągu 1873 roku: 135,633 podań, pozostało przy końcu 1873 roku: 6,879 podań niezałatwionych (o 729 mniej, niż w r. 1872).

b) Śledztw w sprawach o zbrodnie i wykroczenia przeniesiono z r. 1872 na 1873 rok: 2,178; w ciągu r. 1873 przybyło w tych sądach nowych śledztw 12,166; było tedy razem 14,344 śledztw o zbrodnie i wykroczenia. Z tych przedłożono w ciągu r. 1873 trybunałom I. instancyi 13,100 śledztw ukończonych; pozostało zatem w toku przy końcu 1873 roku 1244 śledztw (o 934 mniej niż w r. 1872.)

c) W sprawach karnych o przestępstwa pozostało z 1872 r. 10,352 spraw; przybyło w ciągu r. 1873 nowych spraw: 36,415; było zatem do załatwienia: 46,767 spraw o przestępstwa. Z tych ukończono w ciągu 1873 r. 36,234; pozostało przy końcu 1873 roku 10,533 (o 181 więcej niż w r. 1872).

III. W 7 sądach m. d. i w 80 innych sądach powiatowych. a) Przeniesiono z r. 1872 na 1873 rok: 5,806 podań, w ciągu roku 1873 wpłynęło nowych 183,070 podań, co czyni razem 188,876 podań. Z tych załatwiono: 184,054; pozostało przy końcu 1873 r. 4,822 niezałatwionych podań (o 984 mniej niż w r. 1872).

b) Przedsięwzięto 13,707 dochodzeń istoty czynu w zbrodniach i wykroczeniach, (o 779 mniej niż w r. 1872.

c) Rozpraw karnych w sprawach o przestępstwa pozostało z 1872 r.: 16,964; przybyło nowych: 79,591; razem było tedy w 1873 roku: 96,555 rozpraw w sprawach o przestępstwa do przeprowadzenia. Z tych przeprowadzono: 83,164 rozpraw; pozostało zatem przy końcu 1873 r. 13,391 (o 3,573 mniej, niż w r. 1872).

Gdy zestawimy cyfry podane w wykazach pod II. i III, otrzymamy następujący rezultat.

a) Restancye w podaniach z r. 1873 wynosiły w 40 sądach śledczych, 7 sądach powiatowych m. d. i 80 innych sądach powiatowych razem: 13,414 podań niezałatwionych. W ciągu r. 1873 wpłynęło do tych sądów 317,974 nowych podań, a więc było do załatwienia razem 331,388 podań. Z tych załatwiono 319,687; przy końcu r. 1873 pozostało zatem 11,701 podań nie załatwionych, (o 1,713 mniej, niż w roku 1872.)

b) Rozpraw w sprawach o przestępstwa przeniesiono z r. 1872 na 1873 rok; 27,316; w ciągu r. 1873 przybyło nowych rozpraw: 116.006; było zatem w toku 143,322 rozpraw. Z tych przeprowadzono w 1873 roku: 119,398 rozpraw; pozostało tedy do przeprowadzenia 23,924 (o 3392 mniej niż w roku 1873.)

Powyższe, liczbowe zestawienie czynności sądów w sprawach karnych, uzupełnia lwowski wyższy sąd krajowy następującym wywodem: „Z rokiem 1873 zakończył się szereg lat ośmnastu, w ciągu których sprawowano wymiar sprawiedliwości podług procedury karnej z r. 1853. Wsteczny pogląd na rezultaty dowodzi wymownie, że zakres działania sądów w sprawach karnych przybrał takie rozmiary, iż czynne siły robocze są już niedostateczne, a czy nowa procedura karna, która upraszcza częściowo traktowanie spraw karnych, będzie środkiem zaradczym, okaże dopiero najbliższa przyszłość.

„Z dat statystycznych okazuje się, że liczba podań wnoszonych tak do trybunałów I Instancyi, jako też do sądów śledczych i powiatowych wzmogła się bardzo znacznie w stosunku do roku 1872; z drugiej strony zmniejszyły się restancye we wszystkich trzech rodzajach sądów pod koniec 1873 roku.

„Co się tyczy wzrostu liczby czynów karygodnych, to rok 1873 stoi prawie na równi z rokiem 1872, albowiem w trybunałach I instancyi w roku 1873 było o 132 nowych dochodzeń w sprawach o wykroczenia mniej aniżeli w r. 1872; natomiast w sądach śledczych było o siedm takich dochodzeń więcej aniżeli w r. 1872, tak że cała różnica wynosi tylko 125 dochodzeń mniej, a w sprawach karnych o przestępstwa wzrosła liczba tych spraw we wszystkich sądach powiatowych razem o 263.

„W ukończeniu spraw kryminalnych przedstawia się czynność c. k. sądów w porównaniu do czynności w roku 1872 wcale korzystnie, albowiem trybunały I instancyi ukończyły o 2042 śledztw w sprawach o zbrodnie i wykroczenia więcej aniżeli w r. 1872, a sądy śledcze przedłożyły takich śledztw ukończonych o 1454 więcej aniżeli w roku 1872, tak, że ogółem zaległo z końcem r. 1873 w trybunałach I instancyi tylko 664, a w sądach śledczych tylko 1244, czyli przeciętnie w każdym trybunale $94\frac{6}{7}$, a w każdym sądzie śledczym tylko $31\frac{1}{10}$ % śledztw nieuniknionych, które już przeprowadzone będą podług nowej procedury karnej.

„Spraw karnych o przestępstwa załatwiły wszystkie (120) sądy powiatowe wraz z 7 sądami powiatowemi miejsko delegowanemi o 12,381 więcej aniżeli w r. 1872; restancye w tych sprawach zmniejszyły się w stosunku do r. 1872 o 3392.

„Cyfry ogólne, a to: 143,322 wniesionych a 119,398 załatwionych spraw o przestępstwa, wskazują wymownie, że ta gałąź sprawowania sprawiedliwości przybrała taki zakres, który zaprzątnął siły robocze po sądach w sposób zupełnie niestósowny, a ponieważ nowa procedura karna rozszerza po głównych miastach prowincyonalnych jeszcze bardziej kompetencyę sądów względem spraw o przestępstwa i „postępowanie odwołalne“ *(Berufungs-Verfahren)* w ogóle — przeto obawiać się należy, że właśnie sprawy o przestępstwa zabsorbują jeszcze bardziej siły robocze niż dotychczas.

„Lwowski wyższy sąd krajowy obstaje i tym razem przy swojem, już raz poprzednio wypowiedzianem zdaniu, że jednym z głównych powodów ustawicznego wzmagania się liczby czynów karygodnych, — czego najdobitniejszym dowodem są ustawicznie przepełnione zakłady karne i więzienia — jest sposób wykonywania kary.“ *(Gaz. Lw.)*

---

znaleźć można, tem samem jużby łatwiejszem było zadanie i wykonanie usiłowań poprawczego systemu więzień; byłby bowiem gotowy punkt oparcia się o jakieś uczucie moralne wspólne ogółowi uwięzionych; lecz niestety, takiego uczucia dotąd przynajmniej na darmo szukano w tłumnych przytułkach zbrodni.

Dlatego to pomimo utwierdzonego przekonania że nie jest niepodobieństwem poprawić najgorszego człowieka, a właściwie obok tego nie mniej zasadniczo ustaliło się badaniem sumiennem i nie zachwianem, bo nie przerwanem doświadczeniem, drugie mniemanie, że nikt jeszcze nie odkrył tajemnicy, jakby można poprawiać ryczałtem wyuzdane zbrodniarzów tłuszcze; że przeto nie pozostaje nic innego jak tylko z osobna w każdym upadłym nędzniku pilnie i w duchu miłości Chrystusowej śledzić owej może ostatniej, mniej lub więcej jeszcze tlejącej iskierki czystego człowieczeństwa, sumienia, i usiłować jeźli podobna, na nowo rozpłomienić zgasły ogień święty w oziębłej duszy człowieka; że więc ostatecznie innej nie posiadamy drogi ani sposobu, owszem pierwszy warunek chociażby tylko możności dążenia do poprawy złoczyńcy na tem polega, ażeby komu filantropijne wykonanie kary poprawczej będzie poruczone, kapelan, urzędnik, dozorca, każdy w swoim zakresie, nadewszystko zaś kierownik zakładu, jak najwięcej ułatwioną miał sposobność nie przerwanego zbawiennego wpływu na swego pupilla, więc aby go rozumie się znał na wylot, oraz mógł go o każdej porze na każdym kroku jego należycie przypilnować. Postawienie zbrodniarza w warunkach odpowiednich wskazanemu powyżej zadaniu zarządu i służby więzienia, w systemie karnopoprawczym nazwano indywidualizacyą, wyrazem, na który kuć polski wyraz nie widzę potrzeby, gdy takowy będąc właściwie nazwiskiem szeregu warunków, przygotowań i działań służących wykonaniu systemu za podstawę, gdzie indziej z łaciny przyjęty i utarty, mianowicie tam gdzie nas w tej jak w wielu innych rzeczach ubieżono, więc i dla nas powinienby wystarczyć. Zaś tłumaczyć w szczegółach całą treść tego wyrazu znaczyłoby tyle co dać sporre dziełko, na co tu rozumie się miejsca niema, i to dziełko w dwóch częściach; w pierwszej: system karno poprawczy w ogólności; w drugiej: tegoż zastósowanie do kraju i narodu; albowiem chociaż jednakie są rdzenne przymioty ludzkiej natury, zatem i jednakie rdzenne pojęcia zasadnicze postępowania z ludźmi, jednakże z innej strony żywy ten materyał tak wybitnie wszędzie przysłowie ludowe „co wieś, to pieśń“ na sobie i w sobie sprawdza, że z ogólników obcych jakkolwiek niezbędnych wskazówek do badań własnych, zgoła nie wszystko, a zaś z obcych sposobów zastósowania zgoła nie wiele, da się przeszczepić żywcem na pole praktyki domowej. Wszelakoż oprócz właściwego pojęcia o rzeczy, jest do nabycia z obcych badań i doświadczeń wiadomość nieskończenie cenna, czego i jak próbować nie należy, ponieważ i dla czego się nie udało tam gdzie się podjęto nieraz nader zmudnej i kosztownej próby? Więc co do wspomnionej wyżej pierwszej części, zamiast własnej pracy polecam czytelnikowi w odwet z lichwą dzieło jedyne w swoim rodzaju Andrzeja hr. Zamoyskiego „O więzieniach w Irlandyi“ gdzie system karnopoprawczy jest dotychczas nie doścignionym pierwowzorem dla innych krajów; co zaś tyczy się drugiej części, której redakcya i zastósowanie ostatecznie zawisły od kompetentnej władzy, znajdzie czytelnik tu niżej trochę materyału, jeźli raczy towarzyszyć nam w dalszych uwagach.

IV. Pojęcie i cel kary — środki karności dawne a nowe — zmiana kierunku i środków karności zmianą całego systemu — nagłość reform — przedwczesny liberalizm — karność raczej bezkarność u Brygidek — ochronka — przykłady — napływ relapsariuszów.

Zwierz i ptactwo nie orze, nie sieje; gdzieś tam dzicy żyją samorodnym plonem, ale u nas aby zasiać i zbierać, potrzeba wprzód rolę uprawiać. Dopokąd przeważało w nauce prawa karnego pojęcie kary jako zadosyćuczynienia i groźby, ograniczano się w wykonaniu kary na tem, aby wróg społeczeństwa doświadczył jak najboleśniejszych skutków zbrodni, oraz ile możności najmniej szkodliwym na przyszłość pozostał. Istniały na to srogie więzienia, w których odpowiednio celowi, doraźnemi fizycznemi środkami karności, przeważnie kajdanami i chłostą porządek domowy utrzymywano i poskromiano złoczyńcę.

Gdy z czasem rozszerzono pojęcie kary przyjmując cel ściśle moralny, ażeby takowa mianowicie zmierzała oraz do moralnej poprawy i umożliwienia powrotu zbrodniarza po karze odbytej pożytecznym i nienagannym członkiem społeczności; rozumie się, iż musiano w więzieniu, aczkolwiek zdrożnego jednak więcej uszanować człowieka, ludzką istotę; zatem zrzekać się fizycznych środków poskromienia właściwszych zwierzęciu a poniżających osobistą godność, zaś natomiast chwycić się moralnych środków i wpływów.

Gdy oraz atoli, czego się już domyślamy ze wzmianki powyżej o konieczności indywidualizacyi więźniów, w krótce się przekonano, że nowy kierunek humanitarny w pojęciu i zastosowaniu kary nie zadowolni się zmianą w ustawie, lecz zupełną zmianą całego dotychczasowego systemu więźniów, zmianę domowego porządku, zmianę rozmieszczenia złoczyńców, zmianę przeto ustroju budowy i położenia domów karnych i t. d. słowem jak się rzekło zupełną reformę całego więziennego systemu koniecznie za sobą pociąga, więc też niechciano łowić ryby przed niewodem, wstrzymano się od gorącego nowatorstwa w ustawach, wprzód zanim dano warunki wykonalności; w praktycznej Anglii stopniowo, w miarę wzniesienia zakładów nowych lub przebudowania dawnych, niemniej obznajomienia się zarządów i służby z systemem nowym, znikały powoli dawne fizyczne środki karności więziennej; zabrakło takowych w regulaminach więzień nowego systemu, ale jeszcze dzisiaj można przypatrzyć się słynnej „whippingbox“ narządowi mechanicznemu do wymierzania cielesnej chłosty, po starych nie zreformowanych więzieniach. Ustawy powszechnie obowiązującej zaniechano. To samo mniej więcej działo się i gdzie indziej; istnieją więc zakłady karne reformowane z nowym porządkiem, nowoczesną karnością; gdzie zaś stare pozostały, tam stary porządek i stara karność, jak w turemnym zamku nad Czarnem morzem. U nas jednak stało się inaczej, u nas inaczej! mianowicie, na wzór owego mistrza abstrakcyi, który usłyszawszy o wynalazku pieca oszczędzającego połowę paliwa, od razu kazał sobie postawić dwa takie piece w izbie, aby już zupełnie nie potrzebować paliwa. Jak już wyżej wspomnieliśmy, zniesiono pięknemi ustawami całą grozę dawnej karności, a natomiast odwołano się do środków nowych, do moralności, nauki i pracowitości w więzieniach; z jakim skutkiem? to już powszechnie wiadomo.

Napływ złoczyńców rozsadza mury, demoralizacya wzmaga się, służba urzędników i straży istną wojną z codziennem narażaniem zdrowia i życia; a za murami więzienia bezpieczeństwo dóbr wszelkich co raz częściej i srożej zagrożone, zbrodnia buja co raz zuchwalej.

Dlaczego to? krótko mówiąc dla tego, bo gorący liberalizm wcześniej się pozbawił środków fizycznych do poskromienia złoczyńcy, niżeli się usposobił do zastosowania środków moralnych. Dyrektor zakładu u Brygidek mniej posiada środków do ukarania złoczyńcy za najsprośniejsze wykroczenie, niż przełożony w koszarach do ukarania rekruta, przecież zwykle młodego uczciwego człowieka, za nieuszanowanie capstrzyku; a zgoła się to nie ściąga na artykuły wojenne, lecz tylko na przepisy pokojowej karności domowej. Dyrektor u Brygidek zwłaszcza, nie jest nawet w możności zastosowania w potrzebie tej dyscypliny, jakiej dopuszcza niby filantropijna ustawa, ponieważ w celkach osobnych chyba tylko pozwoli występnemu dobrze wypocząć i wyspać się; dalej zakres jego dyscyplinarnej władzy nie sięga. Zresztą na 1500 więźniów ma 4, mówię cztery osobne dzienne, a 4 ciemne celki, razem więc 8 cel; zważając więc na konieczny procent wykraczających, musi chyba co mniejsze pomijać, a karać tylko najcięższe, najbardziej gorszące przekroczenia, albo w braku próżnej celi prenotować występnych po kolei do kary, która jeżeli kiedyś nastąpi, zaledwie wywrze jaki skutek, ponieważ tymczasem i występny i drudzy o powodach ukarania zapomną. Gdzie tyle trudności zachodzi w ukaraniu najgrubszych wykroczeń przeciw karności domowej, tam o poskramianiu pospolitych u zbrodniarza złych i gorszących nałogów, zbydlęconych obyczajów, bezczelności, niechlujstwa i t. p., słowem, o utrzymaniu właśnie tej niby drobiazgowej karności, ale najniezbędniejszej, która sama tylko zdolna ciągle przypominać i wdrażać w umysł złoczyńcy, iż się znajduje w zakładzie karnym, a nie w domu swawoli lub na włóczędze, oczywiście już nie ma mowy. Nie dziw przeto, jeźli czując się jakby u siebie, nawet swobodniej, bo bez troski o jutro, zbrodniarz wreszcie polubi taki dom kary, nie rad go opuszcza a tem chętniej doń powraca. Do tego przyszło, że więzienie stało się jakoby ochronką, gdzie wypocząwszy zbrodniarz, z większą energią i przebiegłością wraca na nowe wyprawy, których strwoniwszy zakazane owoce, znów chroni się do kryminału, bo mu tam dobrze; wolno tam oddycha, bez zdrady, jak rzekł ów mówca: i nie tęskni do świata za murami, „będącego kryminałem prawdziwym“. Odchodząc po odbytej kilkoletniej karze u Brygidek, więzień, który zarobiwszy sobie kilka guldenów nabył kuferek, prosił dyrektora zakładu, aby go uwolnił od dźwigania tego kuferka a takowy tymczasowo w magazynie domu karnego zostawić pozwolił. Zapytany przez dyrektora, na co? wręcz odrzeł: że przecież i tak wkrótce powróci do Brygidek! Inny mniej szczery, gdy mu się kończyła kara nakłamał o sobie i drugich więźniach wielorakie jakoby oprócz ukaranej jeszcze popełnione zbrodnie; a gdy się kłamstwo po niejakim czasie wykryło, przyznał, iż skłamał aby dłużej pozostać w więzieniu, poczem jeszcze nie chciał opuścić kaźni, aż go potrzeba było literalnie wyrzucić, exposesyonować! Przykłady te powtarzają się bez końca; liczba relapsariuszów, nader wielu kilkakrotnie powracających, stanowi ¾ uwięzionych.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 i 19go czerwca.

Wczorajszy targ na Baranie, w skutek niewielkiego dowozu zboża, był mdły. Dowiezione produkta utrzymywały się po cenie stałej z przeszłego targu, z wyjątkiem jęczmienia, którego już nie zakupują do browarów, a który płacono o 1 złp. niżej. Obecni na targu właściciele ziemscy twierdzili, iż stan zasiewów u nich jest zadawalniający; żyta które większą wzbudzały obawę, przyszły do siebie. Widoki na pszenicę owies i jęczmień wogóle pomyślne. Ziemniaki miejscami nie wielkie obiecują plony. W końcu targu ruch ożywił się, zakupywano wiele do młynów, a i tutejsi kupcy brali znaczny udział w zakupnie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 50 do 59 złp., białą od 51 do 60 złp., żyto 225 funt. od 35 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 33 do 37 złp., owies 138 funt. od 20 do 24 złp., groch 250 f. od 37 do 40 złp., proso 237 f. od 39 do 43 złp.

Usposobienie na dzisiejszym targu kleparskim było mdłe, a to tak w skutek niebardzo pomyślnych wiadomości z zagranicy, jako też znacznych dowozów zboża koleją z Podola. Kupców pruskich także nie wiele było na targu. Ceny prawie wszystkie cokolwiek spadły. Jedną tylko partyę pięknej białej pszenicy sprzedano do Morawy po 14 złr. 75 cent. Pszenica w ogóle pomimo niewielkiego ofiarowania nie bardzo chętny znajdowała pokup.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 13·50 do 14·30, białą od 13·75 do 14·50, żółtą od 13·— do 13·75, żyto piękne 160 funt. od 9·25 do 9·50, pośledniejsze gatunki od 8·25 do 9·—, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·25 do 8·75, jęczmień na paszę 6·75 do 7·50, owies 100 f. od 5·50 do 5·85, groch na wagę 180 funt. od 9·50 do 10·50, fasolę 180 f. od 11·50 do 12·50, kukurudzę 170 f. od 9·30 do 9·40.

Koléj Naddniestrzańska.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczéj kolei naddniestrzańskiéj, odczytane na drugiem zwyczajnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów r. b. wylicza przedewszystkiem przyczyny, dla których spodziewany rozwój ruchu na kolei naddniestrzańskiéj w roku ubiegłym nastąpić nie mógł. Wstrzymało go główuie wybuchłe na początku II kwartału przesilenie, które, jeśli już na zwyczajne stosunki przemysłowe i handlowe pognębiający wpływ wywierało, podziałać musiało jak najzgubniéj na rozwój stosunków, które założenie w tych stronach kolei żelaznéj dopiero wywołać miało. Nie spełniła się więc i spełnić nie mogła w tym kierunku żadna z nadziei, na które poprzednie sprawozdanie Rady Zawiadowczéj w roku przeszłym zwracało uwagę.

Drugą klęską, która stosunki ruchu kolei naddniestrzańskiéj silnie dotknęła, było grasowanie cholery w okolicach Drohobyczy i Borysławia, występującéj z taką nagłością, że ludzie uchodzili z miejsca, opuszczając zwyczajne swe zajęcia, a uczęszczanie obcych do okręgów epidemią dotkniętych zupełnie ustało. Przy zapchaniu się wszelkich źródeł zarobkowania pozostałe z dawniejszych czasów furmaństwo podjęło się za bezcen przewożenia reszty pozostałych towarów bez względu na odległość i odebrało kolei część zarobku, na który liczyła.

Wielkie transporty drzewa, które w tym roku przedsięwzięte być miały, odroczone zostały przez to na rok następny, że wszelkie wyrabianie w tych stronach drzewa ustało skutkiem przesilenia, i machiny, które w tym celu rychléj sprowadzone i ustawione być miały, zjawiać się dopiero zaczęły w końcu ubiegłego roku.

Przeszłoroczny nieurodzaj w Galicyi stał się przyczyną, że koléj stosunkowo nader mało zboża przewoziła. Kiedy się zaś obudził ruch przewoźniczy na zboże idące z Rosyi do Węgier, koléj naddniestrzańska starała się przejąć część tego przewoźnictwa, wchodząc w układy o ciągłość transportu z koleją łupkowską, ale dla opóźnienia się w ukończeniu tunelu na téj kolei w roku ubiegłym uczynić tego jeszcze nie mogła.

Wynika więc skutkiem tego w rachunku wykazującym złr. 303,350·81 dochodu a 346 553·48 rozchodu, deficyt wynoszący na złr. 43,203·67.

Przyszłość jednak rozwoju kolei naddniestrzańskiéj opiera Rada Zawiadowcza na taniem wykonaniu całéj budowy, która tylko 800,000 złr. na milę zużyła, na przyszłych urodzajach miejscowych, które w przecięciu bywają bardzo dobre, na wywozie drzewa, które teraz przyspasabiają, na tranzycie towarów z Rosyi do Węgier i odwrotnie idących, których znaczna część pójdzie koleją naddniestrzańską i łupkowską, na wykończeniu kolei tarnowsko-leluchowskiéj ze wszystkiemi odnogami przez co koléj naddniestrzańska nietylko stanie się częścią kolei równoległéj z koleją Karola Ludwika a przez to z nią w wielu gałęziach handlowych współzawodniczącą, ale zarazem i częścią kolei świata. Liczyć też wypada kolei naddniestrzańskiéj na racyonalniejszą w przyszłości eksploatacyę nafty, która, jeśli z czasem się rozwinie głównie o koléj tę wywóz swój opierać musi.

Księgosusz.

Według doniesienia starosty w Husiatynie z dnia 3 czerwca r. b. ustał księgosusz w Szydłowcach rosyjskich, bezpośrednio przytykających do Szydłowiec po tej stronie Zbrucza położonych. Wskutek tego zniesiono trzechmilowy okrąg zarazy i zakaz odbywania targów na bydło rogate w Husiatynie, Probużni, Skale i Jezierzanach.

Targ na wełnę w Warszawie.

Targ na wełnę rozpoczęty od 15 b. m. w Warszawie dotychczas nie przedstawia wielkiego ożywienia. Na dwóch najbliższych Warszawy targach przebieg interesów był rozmaity. Wrocławski jarmark wypadł dla sprzedających korzystnie, przeciwnie poznański był niepomyślnym. Otóż kupcy przybyli do Warszawy wyczekują jeszcze na stalsze ceny i dla tego mało czynią zakupów. Dotychczas przeważono 3152 cetnary wełny, czyli małą dopiero część zwykłej ilości dowozu. Z tego sprzedano 3,000 cetnarów. Nabywcami są głównie fabrykanci z cesarstwa, a po części kupcy zagraniczni. Ceny zaś są następujące: za cetnar wysoko cienkiej dobrze mytej wełny 120 tal. za cienką 88 tal. aż do 105 tal. za średnią cienko od 73 do 92 tal. za średnią tal 73-76.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 17 i 18go czerwca.

Posady: Sługi w zakładzie chemii patologicznej w uniw. krakowskim, podania do końca lipca.

Edykta: W sądzie obw. w Nowym Sączu 7 lipca relicyt. dóbr Turza. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Marcina Łozińskiego o pozwie F. R. Gut o wykreślenie 1000 zł. z realn. N. 315²/₄ we Lwowie.

Obwieszczenia: W starostwie w Nowym Sączu 6 lipca licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców rządowych. — Taka sama licytacya 8 lipca w starostwie Jasielskiem, d. 9 lipca w starostwie Stryjskiem, dnia 7 lipca w starostwie Kałuskiem.— W starostwie Przemyskiem 3 lipca licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe.— Taka sama licyt. 8 lipca w starostwie Krakowskiem.

Przyjechali do Krakowa od dnia 18 do 19go czerwca.

HOTEL pod RÓŻĄ: Feliks Motyliński z Warszawy, Gustaw Piątkowski z Olkusza, Jan Markiewicz z Warszawy, Ludwik Krąkowski z Kongresówki, Józef Kondratowicz Dr med. z Sandomierza, Ludwik Pogorzelski Dr med. z Warszawy, Kazimierz Piczłowski z familią właściciel dóbr z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Eugeniusz Szadkowski notaryusz z Zaleszczyk, Adolf Jordan właśc. dóbr z Galicyi, Michał Naimski ze Spytkowic, Karol Piasecki z Osieka, Piotr Suffczyński z żoną z Rosyi, Józef Jótéli z żoną kupiec z Preszburga, Dr Kazimierz Chłędowski ze Lwowa, Rozalia hr. Neuppergowa ze Lwowa, Antoni Jodko z żoną z Wołynia, Salomea bar. Czechowiczowa obyw. z Pokucia.

NADESŁANE.

Kąpiele Levico w południowym Tyrolu.

Kąpiele Levico położone są w prześlicznej okolicy doliny Sugany na lewym brzegu Brenty i dostatecznie na południe, tak, że termometr już w maju zwykle pokazuje 15—16° R., a jednak upał w lipcu łagodnieje przez orzeźwiający chłód powietrza alpejskiego. W połowie lata, gdy termometer wskazuje na 20—22° R., powietrze dogadza najlepiej gościom przybyłym z Włoch, podczas gdy gościom z Niemiec miesiące maj, czerwiec i wrzesień, do połowy października aż do zamknięcia zakładu kąpielowego więcej sprzyjają.

Levico przedstawia połączenie korzystnych klimatycznych stosunków, gdyż łączy orzeźwiający chłód niższych Alp z ciepłem włoskiego słońca. Dolina Sugany zamknięta od zachodu ku wschodowi górami, jest tym sposobem zarówno przeciw ostrym wiatrom północnym, jako też przeciw gorącemu scirocco ochronioną. Słabowici chorzy, którzy skłonni są do dolegliwości przyrządów oddechowych, lub cierpią na reumatyzmy i newralgie, powodzi się w tym klimacie bardzo dobrze. Obszerny i gustowny Zakład kąpielowy ma bardzo korzystne położenie, facyata zwrócona ku południowi z dalekim widnokręgiem, otoczonym górami i pagórkami z bujną roślinnością, u których stóp leży spokojne jezioro kąpiel Levico.

Levico ma miłe i przyjemne okolice, laski, cieniste aleje i chodniki, mianowicie do strumyka w Merlezzo, do lasu świerkowego św. Biagio, do pagórka św. Walentego. Wspaniałą jest droga bita wzdłuż jeziora Calderazzo, gdzie zachwycać się można najśliczniejszemi widokami gór i lasów. Nie potrzeba zdaje się nadmieniać, że postarano się o to, aby kąpiele pod względem leczenia, mieszkań, restauracyi, kawiarń i wszelkiej możliwej wygody ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich gości jak najlepiej urządzić.

Goście kąpielowi przyjechać mogą koleją żelazną do Tryentu, oddalonego o 1½ godziny od Levico, a ztamtąd odjechać mogą dalej albo pocztą, która dziennie cztery razy odchodzi, lub też bardzo dobremi prywatnemi pojazdami po doskonałej drodze alpejskiej (wykutej powyżej Tryentu z litej skały), a po przejeździe przez śliczną miejscowość Pergine przybywają w krótkim przeciągu czasu przed zajazd domu mieszkalnego dla gości.

W Levico znajdują się stacye pocztowa i telegrafowa, apteki, a oprócz zakładu kąpielowego także inne wygodne i przyjemne mieszkania i dobre gospody, tak, że obcy zawsze mogą znaleść dobre pomieszczenie. Pod względem położenia swego między Włochami a Niemcami postarano się o to, aby rozmówić się można tak po włosku jako też i po niemiecku.

Są tu dwa zdroje mineralne używane do leczenia, mianowicie tak zwany silny zdrój, lub do kąpieli i słaby, także szczawiowy lub zdrój do picia nazwany. U obu główna część składowa jest żelazo; zdrój do kąpieli zawiera także ślady kruszcu i bardzo delikatne cząsteczki arszeniku. Osad zdrojów używanym bywa także do kąpieli mułowo-ochrowych. Oczywiście z tych chemicznych połączeń łatwo już można poznać leczniczą działalność kąpieli Levico, mimo tego jednak nie należy pomijać długoletniego doświadczenia, podającego nam wiele przykładów wyleczenia w tutejszych kąpielach, przez co sława Levico szczególniej we Włoszech bardzo się rozszerzyła. Leczenie w szczególności należy polecić w niedokrewności i następstwach tej choroby, bladaczce, nieprawidłowej monstruacyi, niepłodności, skłonności do przedwczesnych porodów itp. Prócz tego Levico uznane zostało za skuteczne w chronicznych nabrzmieniach śledziony, po febrach zaraźliwych, w dnach stawów i mięśni, newralgiach, migrenie i w pierwszych początkach *degeneratio grisea*. Wreszcie znajdują tutaj uleczenie niektóre choroby skórne osób słabowitych i zołzowatych.

Co się tyczy towarzystwa kąpielowego składa się większa część tegoż dotychczas z Włochów, jednak w przeszłych latach bywali już tutaj Niemcy i Anglicy, a nawet Grecy i Egipcyanie. Jak się to zdarza we wszelkich kąpielach żelezistych, kobiety stanowiły w Levico przeważną ilość.

Wszelkiej bliższej wiadomości dla pp. lekarzy i aptekarzy, niemniej dla wszystkich prywatnych osób udzieli na żądanie najchętniej Dr. J. Pacher w Levico przez Trient.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 17 czerwca. Na posiedzeniu Zgromadzenie narodowego wnosi Belcastel z prawicy z powodu głosowania d. 15 b. m. (zarzut robiono następnie temu głosowaniu, że było błędnem. *Red.*), aby zmienić regulamin ze względu na głosowanie deputowanych na urlopie będących, których głosy wtedy tylko liczą się, jeżeli prezes Izby sprawdzi obecność ich w Izbie. Poczem Zgromadzenie rozpoczęło drugie obrady nad ustawą o urządzeniu władz municypalnych.

Paryż 18 czerwca. Lewy środek wzywa w *Journal des Débats* na nowo prawy środek do przymierza, aby ustanowić Republikę, jako jedyną możebną formę rządu. Lewy środek czyni w razie odmownym odpowiedzialnym środek prawy za możebny powrót cesarstwa.

Londyn 18 czerwca. Gladstone odmówił podobno podjęcia się kierownictwa opozycyi przeciw projektom kościelnym, których widoki mają się polepszać. Powodem tej odmowy jest nagła śmierć szwagra jego Stefana Glyne, gdyż Gladstone na jakiś czas usunie się od obrad parlamentu. — Wczoraj rozpoczął się w Manchester zjazd towarzystwa Home-Rule, na którym obecnych było 350 osób a 86 stowarzyszeń lokalnych było reprezentowanych. Stowarzyszenie to miało pozyskać w tym roku blisko 6,000 członków.

Belgrad 17 czerwca. *Vidovdan* powiada, że Zukicz, reprezentant serbski w Bukareszcie, przeniesiony zostaje do Wiednia. Radzca stanu Petroniewicz będzie reprezentantem Serbii w Bukareszcie. Książę Milan miał rzec do pewnej deputacyi bułgarskiej: „Trzymając razem, uzyskaliśmy Belgrad. Sami Serbowie nie mogli nawet wymódz odstąpienia Małego Zwornika“.

Dziennik Polski doniósł był, że Wydział krajowy przesłał do ministeryum spraw wewnętrznych projekt administracyjny dla Galicyi, ułożony w komisyi koła polskiego na Sejmie lwowskim, a przesłał w celu powzięcia o nim opinii rządu. Pisaliśmy onegdaj, że choćby fakt ów przesyłki był prawdziwym, nie dowodziłby jeszcze wcale, aby Wydział brał projekt rzeczony za swój własny i Sejmowi jako swoje przedłożenie miał zamiar przedstawić. Zdanie nasze potwierdza *Gazeta Lwowska*, zamieszczając dzisiaj oświadczenie Wydziału krajowego, „że projekt ów nie jest jego projektem i nie był nigdy w Wydziale krajowym rozbierany, a tem mniej uchwalony.“ Oświadczenie to wraz z podpisami powtórzyliśmy na pierwszej stronnicy dzisiejszego numeru.

Zmiana ministra wojny w gabinecie wspólnym monarchii, ciągle jeszcze jest rozbieraną w dziennikach wiedeńskich, czeskich i węgierskich. Rozbiorowi temu ulega nie tylko sama istota nominacyi, ale nawet jej forma. Listy odręczne cesarskie do baronów Kuhna i Kollera nie są kontrasygnowane przez żadnego ministra, jak to w konstytucyjnej formie rządu przyjęto. Słusznie atoli zauważyć należy, że lubo taki jest zwyczaj, konstytucya tego nie wymaga; kontrasygnuje nominacye zwykle prezes gabinetu, a w gabinecie wspólnym prezesa nie ma, Cesarz zaś jako naczelny wódz armii, mianuje swego ministra wojny. W każdym razie żadnych wniosków z braku podpisu ministra na nominacyi wyciągać nie można.

W Wenecyi i Moguncyi obradowały zjazdy katolickie. Drugi z nich rozbierał najważniejsze kwestye, tyczące się stosunku kościoła do państwa, oraz najważniejsze pytania socyalne rozbierał, zwłaszcza, gdy przewodniczący jego biskup Ketteler należy do znakomitych ekonomistów. Lubo obrady w Moguncyi nie wpłyną bezpośrednio na postanowienia rządu pruskiego w jego polityce antikościelnej, wszelako dozwalają rozwinąć zapatrywanie się i sąd o krokach rządu i jego systemie.

Provinzial Corresp. wielbi skuteczność kąpiel w Ems nie tyle ze względu na tameczne wody, którym pisze reklamę, bo mają one odmłodnić Cesarza Wilhelma, jako raczej, że z Ems wyszedł pierwszy krok przeciw Francyi, i że w Ems spotykają się znów Cesarze Niemiecki i Rosyjski, „a z temi osobistemi stosunkami wiążą się wielkie polityczne widoki, reprezentowane zgodnie przez obu monarchów, którzy wspólnym węzłem opasują także zaprzyjaźnionego Cesarza Austryackiego“. Cesarz Niemiecki uda się z Jugenheim do Gastein, w połowie lipca, a około 10go sierpnia wróci do Berlina.

Sprzeczne krążą pogłoski o stanie zdrowia Bismarka. Zgadzają się tylko na wiadomość, że w przejeździe do Kissingen zatrzyma się w Berlinie 23go b. m.

Nordd. allg. Ztg zaprzecza doniesieniom o zamulaniu się portu Wilhelmshaven w zatoce Jahde. Wprawdzie maszyny wydobywające piasek między groblami u wjazdu do portu, pracują, ale jest to rzecz zwykła w przystaniach północnego morza. Mimo tego mogą tam zawijać największe okręty wojenne, nie wyjmując pancernych.

W Zgromadzeniu narodowem francuskiem toczą się obrady nad ustawą municypalną, która jest tylko rozwinięciem i zastosowaniem do interesów miejscowych systemu wszechwładztwa rządu. Nie inaczej postępowaliby skrajni republikanie z instytucyami gminnemi, jak również bonapartyści, bo poczucie samorządu nie przyszło jeszcze we Francyi do uznania.

Komisya konstytucyjna zajmuje się wnioskiem lewego środka, czyli Kazimierza Perier, i nie sprzyja mu, zamierza natomiast podnieść wniosek hr. Lamberta, który reprezentuje raczej odcień ks. Broglie. Niemożna jeszcze być pewnym wyniku obrad w izbie, gdyż odcienia różnorodne wiążą się z sobą w koalicye, a lubo tym razem prawy środek nie przystąpił do kompromisu z lewym, wszelako oba środki z lewicą odrzuciły już wniosek restauracyi monarchii, a przeto mogą we wniosku czy Periera czy Lamberta znaleść cel wspólny, choćby do pewnego czasu.

Allgemeine Augsb. Ztg zamieściła była korespondencyę z nad granicy Bośniackiej, w której donoszono o porozumieniu się w kwestyi wschodniej Rosyi z Austryą, doszłem do skutku za zgodą Francyi. Według tej umowy Austrya wyniosłaby jednego z książąt domu Habsburgskiego na księcia Bośnii, a Rosya ze swej strony uczyniłaby to samo w Bułgaryi, zyskując nadto ustąpienie od Austryi wschodniej Galicyi. Wieść ta, chociaż nieprawdopodobna, przeszła do wielu dzienników i narobiła hałasu w czasach posuchy politycznej. Otóż dzienniki warszawskie zamieszczają telegram z Petersburga, zatem urzędowy, który z dobrze poinformowanej strony zapewnia, iż doniesienia *Gazety Augsburskiej* pozbawione są wszelkiej podstawy.

Na wschodnich krańcach Azyi zaszła zmiana. W Korei, lennictwie częścią chińskiem, częścią japońskiem, wypędzono króla Kakurina, a osadzono rejencyę z małoletnim królem. Wymordowano tam przed kilku laty misyonarzy i chrześcian. Wyprawy dotychczasowe Anglików, Francuzów i Amerykanów miewały tylko chwilowe powodzenie lokalne, ale nie mogły wywrzeć wpływu na stosunki tego kraju.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 18 czerwca. Rada związkowa postanowiła w ciągu wczorajszego posiedzenia ostatniego, projekta ustawodawcze tyczące się urządzenia sądów, postępowania cywilnego i karnego, przedłożyć parlamentowi na najbliższej sesyi jesiennej, łącznie z wnioskiem o wyznaczenie nadzwyczajnej stałej komisyi parlamentarnej, któraby wygotowała nad temi ustawami sprawozdanie na przyszłoroczną sesyę.

Ems 18 czerwca. Król Holenderski i W. książę Weimarski przybyli tu o 11ej przed południem i przyjmowani byli w dworcu kolei przez Cesarzów Wilhelma i Aleksandra tudzież orszaki ich i przez władze. Król Holenderski odwiedził tegoż dnia cesarzową Augustę w Koblencyi.

Wersal 19 czerwca. Grupy deputowanych prawicy prowadzą układy, aby utworzyć dawną większość na podstawie wniosku Lamberta de Ste Croix, który pragnie istnienia republiki przez lat siedm. Sprawozdanie komisyi konstytucyjnej ma podobno wnieść odrzucenie wniosku Périera (obwołanie republiki), a przyjęcie wniosku Lamberta. Zgromadzenie narodowe prowadziło dalej rozprawy nad organizacyą municypalną. Poprawkę Bardoux, aby utrzymawszy dotychczasowy tryb urzędowania rad municypalnych, odrzucić system projektowany przez komisyę decentralizacyjną, przyjęto 373 głosami przeciw 325. Głosowanie to sprawiło wrażenie, albowiem projekt komisyi postawiony tym sposobem został w wątpliwości. Rząd nie brał udziału w rozprawach.

Marsylia 19 czerwca. Donoszą z Rzymu z dnia wczorajszego: Papież przyjmując Kolegium święte miał przemowę, w której ubolewał nad prześladowaniem zajadłem kościoła, nadmieniając o propozycyach wyszłych świeżo ze strony wysoko stojących osób politycznych i rzekł, iż żadnych nie zrobi ustępstw, gdyż przyniosłoby to szkodę kościołowi i społeczeństwu.

Bern 18 czerwca. Rada narodowa odrzuciła uchwałę Rady stanów, tyczącą się zasadniczego wyłączenia stolicy związkowej Berna od ubiegania się o siedzibę dla trybunału związkowego, i wezwała Radę związkową, aby nadchodzące w tej mierze podania wraz z propozycyami przedłożyła w ciągu tej sesyi dla bezzwłocznego rozstrzygnięcia.

Madryt 17 czerwca. *Gaceta* donosi o zupełnej klęsce 12,000 Karlistów pod infantem Alfonsem w pobliżu Alkory (znamy tylko Alkorę w Walencyi, ale tam nie mogła zajść ta bitwa *Red.*) Syn infanta Henryka poległ w tej bitwie. (Nieżyjący już infant Henryk, brat stryjeczny Don Carlosa, miał trzech synów: Henryka, Franciszka i Alberta).

Kursa. Wiedeń d. 19 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·40 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·85 — Losy z r. 1860 108·10 — Akcye banku 991. — Akcye kredytowe 219·50.— Londyn 111·90.— Srebro 106 25 — Dukat 0·— — Lombardy 140·—. — Losy z roku 1864 130·—. — Akcye franko-austr. 28 25. — Napoleondor 8·93. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 256 75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143.—. — Akcye kolei północno-wsch. 112 50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) —·— — Oblig indemniz. gal. 80 75.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 86·—.— Akcye anglo-banku 129·75. Akcye kolei rządowej 325·50.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 157 75. — Tramway 137·— — Akcye banku budowy 53 —.— Akcye kolei wschodn. 53·75. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29 50.— Akcye banku zjedn. 97 75.— Losy tureckie 47·25 — Losy prem. węg. 78 75. — Akcye kolei bogumińskiej 141·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 209.50 — Akcye kolei półn. zach. 181·50. — Akcye franko-węg. 64·50. — Ogólny austr. bank 43·25 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 czerwca.

(Wartość kuponów do 20 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	105 50	—
Kupony srebr. płatne „	107 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	81 75	80 —	64
4% listy zastaw. „ „	76	73 50	1 87
5 „ listy zastaw. „ „	84 50	83 —	2 34
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 —	2 58
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 —	88 —	81
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	81
7 „ „ dłużne	94 75	93 50	95
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	1 81
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	2 81
6 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	96 —	93 —	2 81
Losy prem. węg.	79 —	76 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	210 —	195 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	259 —	255 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	141 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 —	91 —	1 41
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	93 —	1 96
4 „ „ „ „ „ II. „	94 —	92 —	1 96
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 —	2 45
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	77 —	21
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 —	43 —	—

Wiedeń 18 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 55	69 45
5 „ „ „ „ srebr.	74 95	74 85
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 40	74 90
„ „ „ galicyjskie	81 25	80 50
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	72 75	72 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 70	95 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 55	91 40
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	86 —	85 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	— —	124 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	— —
„ „ „ 1854	99 75	99 —
„ „ „ 1860	108 25	108 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 —	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	130 —
„ prem. pożyczki węg.	79 —	78 50
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	163 25	162 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 50	90 50
„ księcia Salm	31 —	30 50
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	21 75	21 25
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 25	11 75
„ tureckie 400 frank.	47 75	47 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	996 —	993 —
Zakładu kredytowego	220 75	220 25

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	530 —	529 —
Kolei północnej Ferdynanda	2092	2087
Kolei rządowej fr. a.	325 50	324 75
„ zachodniej c. Elżbiety	211 —	210 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	141 50	141 —
„ Galicyjskiej	257 25	256 75
„ Czerniowieckiej	144 —	143 —
„ Albrechta	119 50	118 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 50	113 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	157 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	143 25	142 75
„ Koszycko-Bogumił.	141 50	140 50
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	139 —
„ Cisańskiej	226 75	226 25
„ wschodnio-węgierskiej	55 50	55 —
„ austryack. półn.-zach.	182 —	181 —
„ Franciszka Józefa	203 50	203 25
Banku anglo-austryackiego	131 —	130 50
„ anglo-węgierskiego	31 50	31 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	157 50	157 —
Banku franko-austryackiego	28 75	28 25
„ franko-węgierskiego	64 75	64 25
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 50	64 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	86 85	86 65
„ austryack. związkow.	7 75	7 50
„ dla obrotu ogólnego	87 —	86 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	82 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	— —	87 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 —	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	140 —
Emisya z r. 1867	— —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 50
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	— —	105 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	77 50
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 25	79 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 35	5 34
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 94	8 93
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 30	106 20
Srebro, kupony	106 40	106 20
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 19 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 25
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 30	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 80	80 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	257 —	255 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 50	142 50
„ baku hipoteczn. gal.	215 —	213 —

Warszawa 17 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 5	93 75
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
„ „ kupon „	— —	1 94—
„ „ nowe „ „	92 35	92 05
„ „ kupon „	— —	2 43
„ lidwidacyjne „ „	78 —	77 70
„ kupon „	— —	17
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny wieczór g.	m.	Pociąg osobowy przed poł. g.	m.	Pociąg mięszany wieczór g.	m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:						
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9	35	11	13	10	36
(przy.	„ 5	57	w. 9	45	r. 10	50
z *Tarnowa* (przych.	11	22	1	28	1	10
(odchodzi	11	27	1	34	1	17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1	18	4	10	3	58
(odchodzi	„ 1	23	4	18	4	8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3	24	w. 6	39	r. 6	54
(odchodzi	„ 3	30	w. 6	54	„ 7	8
			przed.	poł.	w nocy	
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—		11	30	11	—
(przy.	—		12	10	11	39
			rano		wieczór	
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—		r. 6	19	7	40
(przy.	—		„ 6	54	8	15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11	28	r. 5	5	w. 5	5
			poc.	mię.		
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6	27	n. 11	—	p. 12	
(przych.	—		r. 9	22	„ 3	45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—		n. 4	18	w. 4	3
(przych.	—		w. 7	58	p. 11	45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6	47	w. 11	43	pp 12	15
(prz.	„ 1	15	r. 10	40	n. 12	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4	6	5	49	„ 3	37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10	43	n. 3	58	p. 3	45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10	30	r. 8	—	pp. 4	45
dto pociąg mięszany	—		w. 8	30	pp. 5	—
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8	30	w. 9	26	r. 10	58
dto pociąg mięszany	—		—		p. 12	—
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7	30	r. 5	46	pp. 3	39
dto pociąg mięszany					„ 10	10
	po poł.		wieczór		rano	
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5	20	7	20	4	13
dto pociąg mięszany	—		r. 4	54	r. 4	8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8	—	pp. 3	30	—	
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5	46	r. 8	—	—	

Wyszła świeżo z druku broszura p. t.

LIST
Jego Świątobliwości Papieża
Piusa IX.

do arcybiskupa Rusinów lwowskiego, halickiego i kamienieckiego i do innych biskupów tegoż obrządku w łasce i wspólności ze stolicą apostolską zostających, z dnia 13 Maja 1874 r.

Sprzedaje się na korzyść XX. Unitów Chełmskich.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Do nabycia w Księgarniach pp. *Krzyżanowskiego i Nowoleckiego,* tudzież w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1148-3-6)

W Państwie Dębowiec

pół mili od Jasła – **jest 1000 dębów na sprzedaż** — od 20 cali i wyżéj, do 10" średnicy. — Bliższa wiadomość u zarządu pocztą w miejscu. (1094-3-3)

Medale na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu itd.

Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące itd.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach. (629-8-10)

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (966-6-)

Ja

polecam mym Szanownym odbiorcom i przesyłam na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą brodę. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

MELUZYNA, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka oryginalna *Meluzyny* wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

OLEJEK ORZECHOWY *Antoniego Rixa,* wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c.

NIEZRÓWNANY W DOBROCI jest *Rixa balsam kędzierzawiący, Euline*; za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 90 cnt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Flakon 20 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów i uzdrawiają z każdego cierpienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent.

AMERYKANSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejow. amerykań. politury do mebli 92 c.

Powyższe artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż

Antoni Rix,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16,

a z powodu pożyteczności można je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 cnt. (773-9-12)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa.

za 40 talar. C. Messing

w **Berlinie,** Französische-Strasse 28.
w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

(996-1-)

OGŁOSZENIE.

Począwszy od 15 Czerwca b. r. wydawane będą z Krakowa do Cieplic i Karlsbadu przez Wiedeń (Nordwestbahnhof), Nimburg, Aussig lub odwrotnie bilety do bezpośrednich pociągów kuryerskich, mogących być użytemi przez przeciąg ośmiu dni. (1158-2-3)

CENY JAZDY:

	I. klasą	II. klasą
Z Krakowa do Cieplic	złr. 23·58	złr. 17·75 bankn. wraz z należ. stempl. i
lub odwrotnie	i „ 22·—	„ 17·50 srebrem bez „ „
Z Krakowa do Karlsbadu	złr. 23·58	złr. 17·75 bankn. wraz z należ. stempl. i
lub odwrotnie	i „ 23·—	„ 17·50 srebrem bez „ „

Dyrekcya wył. uprz. Kolei północnéj Cesarza Ferdynanda.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (58-20-22)

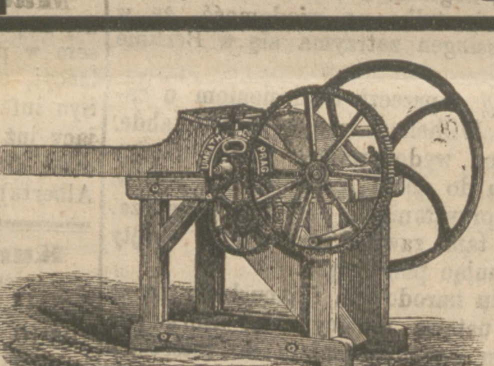
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Giesshüblerski
najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy.

Jego gatunkowa działalność rozciąga się na choroby szyi, kwas żołądka, kurcz żołądka, chroniczny nieżyt otworów powietrznych, chroniczny nieżyt pęcherza, jest **najwyborniejszym** napojem orzeźwiającym o każdéj porze dnia. Zdrój ten jako najczystszy zdrój szczawiowy polecanym bywa bardzo usilnie we wszystkich większych miastach, gdzie dla braku dobréj wody do picia wytwarzają się i wzniecają nagminne choroby.

Rozsyłka tylko we flaszkach szklannych. Broszury, cenniki i t. d. i t. d. otrzymać można darmo przez **właściciela** (604-9-18)

Henryka Mattoniego w Karlsbad (w Czechach).



Uprzywilejowane

młockarnie sztyftowe

do ruchu ręcznego i kieratowego

polecają za poręczeniem najlepszéj działalności jako szczególność

Umrath & Co.

w Pradze, Heuwagsplatz neben der Stadtwage.

Wielki skład wzorów wszelkich rodzajów machin gospodarczo-rolniczych. Katalogi z większemi rycinami wszystkich machin oddajemy każdemu zapytującemu gospodarzowi wiejskiemu darmo.

Główna ajencya Samuelsona nagrodą oznaczonych żniwiarek i kosiarek Royal. (1096-2-4)

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (67-13-24)

Do wypełnienia dziurawych zębów

niema skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów** c. k. nadwornego dentysty Dra **J. G. Poppa,** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2, którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

Pasta anaterynowa do zębów

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, a prócz tego nadaje zębom śliczny biały połysk, zabezpiecza je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa, c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, wstrzymuje psucie zębów, usuwa ból zębów, nie dozwala tworzenia się osadu zębów i usuwa natychmiast każde niemiłe cuchnienie z ust. Jako najlepszy środek do czyszczenia ust i zębów, szczególnie może być poleconym tym osobom, które mają sztuczne zęby lub cierpią ból dziąseł. Zęby ochwierutane przezto na nowo wzmacniają się

Na Składzie: (3-3-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch,* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski,* p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. *M. Dworski,* róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer,* skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki,* p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller,* p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes,* aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz, — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch. — w Żółkwi p. Nahlik. — w Nowym Sączu p. I. Garan.

W Ogrodzie Strzeleckim
w Krakowie

z d. 1 Czerwca otwartą została **Restauracya** z dobrze urządzoną kuchnią i piwnicą.

Wszelkie zamówienia na *śniadania, objady* i *kolacye* przyjmują się tamże.

Koncerta i **inne zabawy** urządzane będą w każde Święto i Środy a gdyby życzeniem było Szanownéj Publiczności, to i w inne dnie powszednie o ile pogoda pozwoli. (1131-6-6)

Dzierżawca Restauracyi w Ogrodzie Strzeleckim.

Z powodu zmiany przedsiębiorstwa

jest do sprzedania za bardzo zniżoną cenę 1300 złr. **Maszyna parowa leżąca** o sile 4ch koni, używana przez 3 miesiące, w zupełnie dobrym stanie, z kotłem leżącym systemu lokomobilowego niepotrzebującym obmurowania, z pompą do zasilania kotła. — Bliższa wiadomość w fabryce **Wenke i Rożen** w Krakowie lub ulica Bracka Nr. 158 na I. piętrze. (1172-2-3)

Cyrkularz.

P. T. Ażeby W. Panu podać sposobność zakupienia zapasu z **pierwszego źródła,** ogłaszamy następnie najtaniej ułożony **cennik** naszego wiedeńskiego **fabrycznego składu,** poręczamy za prawdziwy towar i zapewniamy najrzetelniejszą obsługą. Zzacunkiem

Skład fabryczny drukowanych kotunów i chustek w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

Po 20 c. za łokieć własnego wyrobu perkalików, płócien na koszule, szyfonu i płócieu domowych 2 gatunku.

Po 25 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobu, perkalików, kretonu, batystów, płócien na koszule, szyfonu, aksamitu, dymki 1 gatunku.

Po 30 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobn, perkalików, kretonu, płócien na koszule, brylantyny jedno kolorowej i w rozmaitych barwach, szyfonów na koszule, adamaszku, dymki w najlepszym gatunku.

Po 35 c. za łokieć franc. wyrobu perkalów, kretonów, brylantyn, muszlinów i jacametów w najlepszym gatunku.

Po 40 c. za łokieć koswanoskiej skóry na ubrania dla pań i dzieci, franc. aksamit wełniany we wszelkich barwach.

Po 45 c. za łokieć franc. piki we wszelkich barwach 9/8 szerokie i w najlepszym gatunku.

Po 80 c. kolorowy obrus do kawy, 8/4 wielki, we wszelkich barwach.

Po 85 c. tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami.

Po 90 c. tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr.

Po 1 złr. 15 c. tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr. **30** c. za tuzin.

Po 1 złr. 60 c. tuzin chusteczek damskich jacametowych z kolorowemi brzegami.

Po 2 złr. 50 c. tuzin mulowych chusteczek damskich albo z kolorowemi brzegami, albo gładkie białe, ostatnieo brąbione; oba gatunki w najlepszym rodzaju. Złr. **2** do **5** 1 tuz. rumburskich chusteczek płóciennych, tak białych jakoteż z kolorowemi brzegami, teżsame w najlepsz. rodzaju złr. **5** do **6**.

Po złr. 3 tuzin chusteczek mężkich z kolorowemi brzegami w najlepszym gatunku; teżsame w 2 gatunku złr. **2 50** cent.

Złr. 3 prześcieradła, 3 łokcie długie, 2 łokcie szerokie, z poręczeniem za czyste płótno.

Złr. 3 suknia damska z fr. muślinu lub pikowa biała, 12 łokci 9/8 szerokości.

Złr. 4 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 6 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 12 osób, tak białe jak kolorowe.

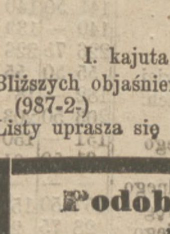
Złr. 7 sztuka 4/4 pranego płótna creas, 30 ł. dł.

Złr. 8 sztuka 9/8 pranego płótna creas, 30 ł. dł. złr. **10** garnitur nakryć, składający się z 2 nakryć na łóżko i jednego nakrycia stołow. w każdym kolorze.

Zwracamy uwagę, że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na późniéj.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę **adresu: Tylko Ruprechtsplatz Nr 3, hinter den Ruprechtskirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.** (986-8-12)

W c. k. austr. państwach przez wys. ministeryum spraw wewnętrz. koncesyonowana t. z.



Adler-Linie.

Bezpośrednia żegluga parowcami pocztowemi z HAMBURGA do NOWEGO JORKU wprost, bez lądowania w portach między temi miejscami się znajdujących, niemieckiemi pocztowemi parowcami I. klasy, każdy 3600 tonów wielki i o sile 3000 koni,

Goethe, Schiller, Herder, Lessing, Wieland, Klopstock, Gellert, Th. Körner.

Ekspedycye odbywają się **we Czwartek zrana.**

Ceny przewozu:

I. kajuta pr. tal. **165,** II. kajuta pr. tal. **100,** międzypokład pr. tal. **45.**

Bliższych objaśnień udzielają ajenci Towarzystwa, tudzież **Dyrekcya w Hamburgu,** St. Annen 4. (987-2-)

Listy uprasza się adresować: „Adler-Linie, Hamburg“, telegramy: „Transatlantic, Hamburg“.

Podobna sposobność pewno nie nadarzy się nigdy

50% zniżenia ceny.

½ tuzina **łyżeczek do kawy z chińskiego srebra** dawniéj złr. 3·75 teraz złr. 1·20, ½ tuzina **łyżek stołowych** dawniéj złr. 9·– teraz 2·75, ½ tuzina **noży** dawniéj złr. 9·— teraz 2·75, ½ tuzina **widelców** dawniéj złr. 9·– teraz 2·75. Noże, widelce i łyżki z osobna tylko 50 c. Łyżeczki do kawy z osobna tylko 20 c.

Wszelkie inne sprzęty domowe, jak: solniczki, flakony na ocet i oliwę, szczypce do cukru, obrączki do serwet, lichtarze, pająki, sztućce, chochelki i chochle, wielkie łyżki, puharki do jaj po tych samych zadziwiających cenach.

Wszystko z najśliczniejszego srebra chińskiego.

Zamówienia na prowincyę wykonywam za zaliczką punktualnie i sumiennie.

Adres: **J. Bettelheim,** złotnik,
I., Franciskanerplatz 3 w Wiedniu.

Restauratorowie, właściciele kawiarń i wogóle kupujący większe ilości otrzymują prócz tego jeszcze szczególne korzyści. (981-3-3)

Podręcznik dla Przysięgłych

zawierający zestawienie wszystkich przepisów nowego postępowania karnego, odnoszących się *do urzędu Przysięgłego.*

Cena 30 cent.

wyszedł nakładem Księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. (1113-3-3)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj **ulica Franciszkańska 151.** (1149-4-)

Potrzebuję Koncypienta

z kilkoletnią praktyką adwokacką.

Dr. Łobaczewski (1177-2-3) **adwokat w Przemyślu.**

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-8-)

Zakład leczenia wodą

Hauptstrasse Nr. **54**
w Gainfahrn-Vöslau pod Wiedniem
„Kąpiele Kaltenbrunn“.
Kierujący lekarz: Dr. Svetlin.

Bliższa wiadomość i programy u zarządu tegoż zakładu. (800-3-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-28-)

Poszukuje się ajentów.

Do sprzedaży wszędzie pokupnego artykułu w towarach żelaznych (do gazu i wody) poszukuje się zdatnych ajentów.

Oferty z podaniem poleceń uprasza się nadesłać znacz. **A. & B. 4.322 do ekspedycyi ogłoszeń Rudolfa Mossego w Lipsku.** (994-2-3)

Fabryka mebli żelaznych
REICHARD & Co.,
w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (935-6-30)

PRODUITS HYGIENIQUES Du Docteur DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, **tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem Dra DELABARRE, jest fałszerstwem i naśladowictwem.**

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróscickiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Drs Mankewicza. (787-17-)

KSIĘGARNIA
A. Otremby (dawniéj Wildta)
w Krakowie,

podaje do wiadomości, że z dniem 1 Lipca b. r. wydawane przez tęż Księgarnię dwutygodniowe illustrowane pismo pod tytułem

Dziennik Mód

rozpoczyna nowy kwartał.

Cena kwartalnie z przesyłką pocztową:
z rycinami kolorowemi 3 złr.
bez rycin kolorowych 2 złr.

Uprasza się o wczesne **odnowienie prenumeraty** dla uniknienia przerwy w ekspedycyi.

(1163-1-3) *A. Otremba.*

KONKURS.

Nr. 1621. (1164)

W skutku uchwały Rady miejskiéj z dnia 19 Lutego 1874 r. do L. 1012 ma być przy Magistracie Przemyskim utworzona posada Komisarza policyi, którenby zarazem był cymentnikiem.

Celem prowizorycznego obsadzenia téj posady z roczną pensyą 800 złr. w. a. prawem do stabilizowania i emerytury, rozpisuje Magistrat konkurs **do 31 Lipca 1874 r.**

Ubiegający się o tę posadę, ma się wykazać z całego przebiegu życia, jakie ukończył szkoły, że dobrze włada językiem krajowym, jak niemniéj że odbył z dobrym postępem egzamin dla Cymentnika przepisany, lub się oświadczyć, że takowy do trzech miesięcy po objęciu urzędu złożyć jest gotowym.

Prośby wniesione być mają do Naczelnika Magistratu za pośrednictwem władz przełożonych.

Magistrat miasta
Przemyśl d. 12 Czerwca 1874 r.

Przyrząd pneumatyczny
do oddychania powietrzem

według potrzeby **zgęszczonem** lub **rozrzedzonem,** sposobu skutecznego w leczeniu **rozdęcia płuc, kataru oskrzelowego, suchot płucnych** w pewnych okresach, tudzież niektórych form głuchoty i wad serca, sprowadziłem i stosować go będę u chorych odpowiednich, codziennie między godz. 2—4 po południu w mem mieszkaniu przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 237.

Dr. S. Domański,
Docent na Wydziale lekarskim Uniw. Jagiel. (1187-1-5)

Licytacya.

W **Wiśniczu** w c. k. zakładzie karnym odbędzie się **dnia 22 t. m.** i w dniach następnych ostateczna sądowa licytacya na meble już wykończone i niewykończone: szafy, umywalnie, komody, stoły itp., 29 warsztatów stolarskich z wszelkiemi do tego fachu potrzebnemi narzędziami, jako i narzędzia tokarskie, dość wielki zapas przyrzniętego i surowego materyału, ozdoby snycerskiéj roboty, maszyny Friesmaschine i Kreissäge, i podobne rozmaitości. (1186)

Potrzebny jest Subjekt

do Handlu galanteryjnego, robót kanwowych, włóczek i t. d. pod firmą **F. B. Hahn w Krakowie.** (1157-1-3)

Poszukuje się Ogrodnika

mogącego się świadectwami wykazać, że do prowadzenia oranżeryi i ogrodu pałacowego, jak też drzew owocowych pielęgnowania jest uzdolnionym. — Zgłosić się do Zarządu dóbr **Janowa** koło Trembowli, za poprzedniem przysłaniem kopii świadectw i warunków wynagrodzenia (1185-1-3)

Ponieważ Pan **A. K. Gąsiorowski** ogłosił w inseratach „Czasu“ z dnia 11 Czerwca, że sprzedaje **sér Limburski z Cichawy,** przeto podaję do wiadomości publicznéj, że to ogłoszenie jest fałszem bez méj wiedzy i woli dokonanym, że nawet nie wchodziłem z nim w żadne układy i że **tylko u Pana Jerzmanowskiego, dom zleceń i handel nasion** przy ulicy Śgo Jana sér mój tak limburski jako i kręgowy jest dotychczas w komisie **po cenie teraz zniżonéj** na **50 cent.** za funt limburskiego, a **41 cent.** za funt kręgowego szwajcarskiego.

Kazimierz Żeleński,
właściciel fabryki serów **w Cichawie.** (1188-1-3)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (968-8-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*